Nr. 161. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA

Kraków, Czwartek 20 Lipca 1922.

Rok XLI.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji „Nowej Reformy"** w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3. Biuro dzienników i księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hoppas i A. Salomonowicz), ulica Szczepańska 7. Biuro M. Huppayos, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dziennikowe.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń. **W Warszawie** Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124; L. i K. Metzl i Ska ul. Marszałkowska 130; I. Bachwaitz, Marszałkowska 129, B. Bachwaitz, Flodry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unjol, Senatorska 12, M. J. Freid, Rymarska 13, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galicja Lukaszewicz, J. Librod, Marszałkowska 118; **w Poznaniu** Polska agencja reklamy „Par", Rybaraka 8, Wiskop agencja reklamy, Gwarna 19; **w Wilnie** S. Jutan, Niemiecka 4, Jaakowski-Grabowski, Wielka 96; **we Lwowie** St. Sokołowski, biuro dzienników H. Baumstein, M. Brück; **we Wiedniu** R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Book et Herzfeld, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ila", Wallzeile 14, „Inges", Franz Josef Kai 7; **w Berlinie** „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** Mk 40 za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — **Głosy publiczne** po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Etapy przesilenia

Kraków, 19 lipca.

Na łamach warszawskiej prasy demokratycznej podniesiono, w poniedziałkowych wydaniach dzienników, nieautentyczność oświadczeń Naczelnika państwa na konferencji sobotniej w Belwederze wobec pp. Rosseta i Federowicza, streszczonych w sobotnim komunikacie centroprawu. Zamieszczamy poniżej informacje w tej sprawie »Kurjera Polskiego« i komunikat klubów Zjednoczenia mieszczańskiego i Pracy Konstytucyjnej, podpisany przez pp. Rosseta i Federowicza.

O co idzie w tej sprawie? Może nietyle o ścisłość w oddaniu słów Naczelnika państwa, których oczywiście pp. Rosset i Federowicz na miejscu spisywać nie mogli, ile: 1) **o ducha tych słów i opinji,** jaką wypowiedział Naczelnik państwa; 2) **o wnioski,** jakie stąd, w komunikacie swoim sobotnim, wysnuła prawica.

Co do pierwszego z tych punktów, to nie ulega dla nas wątpliwości, że Naczelnik państwa oświadczył się za możliwością takiego tylko rządu, który znalazłby oparcia zarówno o prawicę, jak o lewicę. Naczelnik dąży bowiem do stworzenia gabinetu, który miałby autorytet nietylko w Sejmie, lecz także w państwie, i który byłby równocześnie rządem **»równowagi państwowej«** w tem znaczeniu, że opierałby się on nietylko na porozumieniu między obiema stronami Izby, lecz także na dobrym stosunku z Naczelnikiem państwa. Jeżeli więc Naczelnik rzeczywiście wyraził się, że nie idzie mu w tym wypadku o osobę posła Korfantego, to miał tu na myśli powyżej określoną kwestję zasadniczego charakteru gabinetu. Jeżeli p. Korfanty zdoła taki gabinet skonstruować, wtedy można będzie o nim mówić.

Wobec takiego postawienia sprawy przez Naczelnika państwa, schodziłaby już na dalszy plan kwestja anulowaniu konstytucyjnej uchwały sejmowej z 16 czerwca, bo mogłoby się bez tego obejść, gdyby między komisją główną i Naczelnikiem państwa doszło do zgodnego porozumienia w sprawie charakteru przyszłego gabinetu.

Otóż z tych premis, których prawdziwość i autentyczność zdaje się nie ulegać wątpliwości; nawet na podstawie komunikatu pp. Rosseta i Federowicza, wysnuł, naszem zdaniem, centropraw w swojej sobotniej deklaracji wniosek fałszywy, jakoby z treści rozmowy belwederskiej wynikał dla tegoż centroprawu obowiązek kontynuowania roboty nad skonstruowaniem gabinetu p. Korfantego, bo »próżni po dymisji gabinetu Śliwińskiego być nie może«. Wyglądało to tak, jakgdyby Naczelnik państwa na ten pogląd już się był z góry zgodził.

Cały chaos i zamącenie pojęć wynika z nieszczerości prawicy. Dąży ona całą siłą do wytworzenia i przeforsowania przez Sejm gabinetu Korfantego.

I na tym punkcie przerwać się musi na razie dyskusja, bo brakuje jeszcze jej przedmiotu. W chwili, gdy słowa to piszemy, nie jest jeszcze znany skład gabinetu posła Korfantego. Tyle tylko jest pewnem, że nad skompletowaniem jego czynione są starania, osłonione tajemnicą klubową. Głuche wieści tylko głoszą, że ma to być **»gabinet fachowców«** — i to podobno wybitnych na polu ich przyszłego działania. Nie chcemy więc przesądzać, jakie stanowisko zajmie wobec tego gabinetu lewica, a wreszcie, czy mieścić on się będzie w zakresie warunków, jakie przyszłemu rządowi zakreślił Naczelnik państwa.

Niedaleka przyszłość przyniesie rozstrzygnięcie. To jedno tylko życzenie wyrazić musimy, aby kraj zwolniony został z pod ucisku nieustannych przesileń, które fatalnie odbijają się na najżywotniejszych jego interesach.

O CZEM ROZMAWIAŁ NACZELNIK PAŃSTWA Z PP. ROSSETEM I FEDEROWICZEM.

Ze sfer zbliżonych do kół państwowych otrzymał „Kurjer Polski" następujące sprostowanie tej części komunikatu centrum i prawicy, która zawierała treść rozmowy posłów Rosseta i Federowicza z Naczelnikiem państwa:

Nieścisły jest ustęp, głoszący, że „decyzja p. Naczelnika państwa jest niezależna od osoby premjera i że byłby ją powziął bez względu na to, kto byłby desygnowany na premjera".

„Podobna interpretacja odpowiedzi p. Naczelnika państwa nasuwa wniosek, że p. Naczelnik państwa prowadzi walkę z Komisją główną jako taką. Twierdzenie to nie odpowiada rzeczywistości, albowiem p. Naczelnik państwa nic nie wspominał o osobie p. Korfantego. Prawdą jest natomiast, że p. Naczelnik państwa oświadczył, iż stanowisko jego byłoby identyczne, w stosunku do **każdej kandydatury,** nie prowadzącej do porozumienia, a będącej wyrazem woli **tylko jednej strony** Sejmu.

„Fałszywy jest również ustęp, jakoby p. Naczelnik państwa miał zakomunikować pos. Rossetowi i Federowiczowi, że „uważa zasadniczo za złą, acz prawomocną, interpretację małej konstytucji, daną przez uchwałę sejmową z dnia 16 czerwca, a przekazującą p. Naczelnikowi Państwa tylko inicjatywę w sprawie tworzenia rządu, Komisji głównej zaś prawo desygnacji". P. Naczelnik państwa jest zdania, że uchwała ta uniemożliwia mu utworzenie samoistnego rządu, zaś wobec nieudanej próby doprowadzenia do porozumienia stronnictw, powziął zamiar złożenia urzędu".

O wadach konstytucyjnych uchwały z dnia 16 czerwca wydał z własnej inicjatywy, sąd jedynie pos. Rosset, na co Naczelnik państwa rzucił krótkie: „A widzi pan!" Tę krótką uwagę rozszerzono w komunikacie centro-prawu zupełnie dowolnie.

Naczelnik państwa stwierdził natomiast, że nie może brać udziału w tworzeniu rządu, któryby, przez doprowadzenie do władzy jakichkolwiek osobistości, napotykających na bezwzględną opozycję jednej strony Izby, naraził państwo na ciężkie przejścia. Gdyby podobny rząd miał powstać, p. Naczelnik państwa **musiałby zrezygnować ze swego urzędu.**

„W komunikacie centro-prawu, nie ograniczano się do przedstawienia stanowiska p. Naczelnika państwa w fałszywem świetle — opuszczono w nim konkluzje rozmowy z p. Federowiczem i pos. Rossetem, a natomiast zastąpiono je oświadczeniami, które są równoznaczne z zapowiedzią wywołania kryzysu państwowego.

W komunikacie przemilczano fakt, że Naczelnik państwa **wyraził gotowość podjęcia jeszcze jednej próby porozumienia między obiema stronami Izby a Naczelnikiem Państwa w celu powołania rządu równowagi państwowej,** przyrzekając użyć w tej sprawie całego swego wpływu na lewicę.

„Wszystko to, stwierdzić należy, nie zostało podane w owym komunikacie i w ten sposób istota sytuacji została z gruntu przeinaczona".

Równocześnie w poniedziałek wydały: **Klub Pracy Konstytucyjnej i Klub Zjednoczenia Mieszczańskiego** komunikat następujący:

„W kilku pismach porannych (wczorajszych) zamieszczono informacje, pochodzące rzekomo ze sfer zbliżonych do kół państwowych, które zawierają ustępy zgoła niezgodne z prawdą.

„Przedewszystkiem wyjaśnić pragniemy pewne nieporozumienie. Nie czuliśmy się uprawnieni ogłaszać z rozmowy z p. Naczelnikiem państwa szczegółowego wywiadu. Treść rozmowy zakomunikowaliśmy naszym kolegom. Przy redukcji komunikatu uwzględniono dwa fakty, przyczem w treści komunikatu uzasadniono wyraźnie konieczność przytoczenia tychże, a mianowicie wyjaśnienia przyczyn ewentualnego zamiaru p. Naczelnika państwa złożenia urzędu.

1) P. Naczelnik państwa wypowiedział się, iż postanowienie jego nieprzeszkadzania i odmowy współpracy z rządem **jest niezależne od osoby premjera.**

2) że uważa uchwałę z dnia 16 czerwca, dotyczącą komisji głównej, **za przeszkodę do utworzenia przezeń gabinetu równowagi stronnictw.**

Powyższe jest bezwzględnie zgodne z prawdą.

P. Naczelnik państwa na nasze zapytanie, czy zamiar współpracy z rządem i ewentualne opuszczenie stanowiska Naczelnika państwa, wywołane uchwałą Komisji głównej, czyni zależnem od osoby premjera, **odpowiedział:**

»Nie. **Decyzja moja niezależna jest od osoby premjera.** Nawet, gdyby był desygnowany największy mój przyjaciel, **moje zasadnicze stanowisko nie uległoby żadnej zmianie".**

Powyższe oświadczenie poprzedziła rozmowa o uchwale z dnia 16 czerwca, poruszona istotnie przez posła Rosseta, który wskazywał, że znajduje się ona w stadjum rozwiązywania w komisji konstytucyjnej. Dłuższa rozmowa na ten temat stwierdziła w rezultacie, że p. Naczelnik państwa uważa uchwałę tę za **przeszkodę w utworzeniu gabinetu równowagi** bez zwycięzców i zwyciężonych.

Ustępy, odnoszące się do ewentualnej gotowości Naczelnika państwa podjęcia **jeszcze jednej próby** tworzenia rządu **są zgodne z prawdą,** natomiast przemilczano w komunikacie okoliczności, **warunkujące** omawianą ewentualną akcję Naczelnika państwa.

„Zaznaczamy raz jeszcze, że rozmowa, jaką mieliśmy zaszczyt prowadzić z Naczelnikiem państwa, odbywała się w sposób i w tempie, który nie upoważniał nas dopomie szczania poruszonych w niej potocznie spraw i poglądów p. Naczelnika państwa.

Nasz stosunek, zawsze lojalny do p. Naczelnika państwa, pozwalał przypuszczać, że rozmowa ma w niektórych momentach charakter bardziej prywatny, niż urzędowy. Po temu istnieją inne drogi, nawet nie takie, na jakie weszły „sfery, zbliżone do kół państwowych", a widocznie niezupełnie bliskie.

Powyższe nasze wyjaśnienia, powtarzamy, dotyczą tylko wiarogodności faktów, przytoczonych a przez nas zakomunikowanych.

W „meritum" zaś komunikatu, co w nim powinno być lub nie, nie wdajemy się, jest to bowiem **sprawą ogołu większości stronnictw,** nie zaś osobistą. Podpisano: Federowicz. Rosset".

Tyle komunikat K. P. K. i Zjednocz. mieszczańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 18 lipca.

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO LEWICY

W Sejmie od samego rana panowała opinja, że rola pośrednika, jakiej się podjął **p. Jastrzębski,** jest już obecnie nierealna. Opinja ta wywołana została **nieprzejednanem stanowiskiem lewicy, która nie chce rozpoczynać z prawicą wspólnych narad, dopóki p. Korfanty nie zrzeknie się misji tworzenia rządu.** Wobec tego nieprzejednanego stanowiska lewicy koła **centro-prawicowe** postanowiły w dalszym ciągu czynić zabiegi **o utworzenie gabinetu.**

OBRADY CENTRO-PRAWA.

W dniu dzisiejszym Klub Pracy Konstytucyjnej obradował kilkakrotnie nad wytworzoną sytuacją oraz nad znalezieniem **wyjścia z przedłużającego się niezmiernie przesilenia.**

W godzinach wieczornych centro-praw naradzał się w dalszym ciągu. Na posiedzeniu tem mają zapaść **ostateczne uchwały,** które wedle krążących wersyj doprowadzić mają wreszcie **do ostatecznego rozwiązania.**

UCHYLANIE SIĘ OD WSPÓŁPRACY Z P. KORFANTYM.

Z innej strony dowiadujemy się, że tworzenie gabinetu przez p. Korfantego natrafia na wielkie trudności. Odmówili udziału w rządzie p. Korfantego prawie **wszyscy ministrowie z gabinetu p. Śliwińskiego,** z wyjątkiem jenerała **Sosnkowskiego,** który oświadczył p. Korfantemu, że wstąpi do jego gabinetu wówczas dopiero, gdy gabinet ten będzie zupełnie uformowany. Inni natomiast politycy, upatrzeni przez p. Korfantego, jako kanddydaci do tek, nie zgodzili się na przyjęcie udziału w nowym rządzie. W ciągu dnia wczorajszego nadeszła **odmowna odpowiedź od p. Wachowiaka** z Poznania; również miał się **zrzec ofiarowanej mu teki p. Pluciński.** Przybyły na wezwanie p. Korfantego były minister skarbu **dr Michalski odmówił** także wzięcia udziału w rządzie.

Dziś rano przybył, zaproszony przez p. Korfantego do Warszawy, były minister spraw zagranicznych **Skirmunt.** Jak informuje »Przegląd Wieczorny«, p. Skirmunt zaraz po przyjeździe udał się do p. Korfantego i odbył z nim dłuższą konferencję. O ile wiadomo, p. **Skirmunt pozytywnej odpowiedzi p. Korfantemu nie dał.** Omawiając ewentualne przyjęcie teki ministra spraw zagranicznych **miał p. Skirmunt przedstawić szereg daleko idących zastrzeżeń,** których wysunięcie równa się — zdaniem »Przeglądu« — **odmowie.**

NACZELNIK PAŃSTWA NIE PORUSZYŁ ZASAD TWORZENIA RZĄDU.

Warszawa, 18 lipca (PAT). Odnośnie do komunikatu ogłoszonego w dziennikach **z dnia 16 bm. przez stronnictwa, które spowodowały desygnację p. Korfantego na premjera,** kancelarja cywilna Naczelnika państwa komunikuje, że kwestja niedokładności konstytucyjnych zasad tworzenia rządu w Polsce, **została zainicjonowana i poruszona w rozmowie między Naczelnikiem państwa a posłami Federowiczem i de Rossetem, nie przez Naczelnika państwa, lecz przez posła de Rosseta.** Naczelnik państwa natomiast w swoich rozważaniach sytuacji, przeprowadzonych w czasie rozmowy, **kwestję tę całkowicie pominął.**

WIEC PROTESTACYJNY LEWICY.

Warszawa, 18 lipca (Tel. wł.) Dziś od rana wybuchł zapowiedziany strajk protestujący przeciw tworzeniu gabinetu przez p. Korfantego. Strajk nie miał charakteru ostrego. Mieszkańcy Warszawy odczuli go jedynie, ponieważ w pierwszym rzędzie zastrajkował personal tramwajowy. Przebieg strajku był czysto demonstracyjny i miał do końca charakter zupełnie spokojny. W zakładach użyteczności publicznej pracownicy częściowo zgłosili się do pracy.

O godz. 2 popołudniu odbył się na placu Teatralnym wiec manifestacyjny. Z ustawionych trzech trybun przemawiali równocześnie posłowie Daszyński, Barlicki i Czapiński. W wiecu wzięli udział również posłowie z P. S. L., wraz z p. Witosem, posłowie z grupy Stapińskiego i Wyzwolenia. Przybyłych na plac członków N. P. R. powitali entuzjastycznie członkowie P. P. S. Naliczono 33 organizacyj P. P. S. i N. P. R. Po przemówieniach i uchwaleniu rezolucji uformował się pochód, który udał się do Belwederu, gdzie rozwiązał się w zupełnym spokoju.

PROŚBA MIN. JASTRZĘBSKIEGO O ZWOLNIENIE OD OBOWIĄZKÓW.

Warszawa, 18 lipca (Tel. wł.) »Kurjer Warszawski« donosi, że minister skarbu Jastrzębski wniósł dziś prośbę do Naczelnika państwa **o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.** Jako przyczynę podają, że p. Jastrzębski wobec ujawnienia tendencyj, podtrzymania obecnego rządu w stanie dymisji, **nie widzi możliwości rozwinięcia należytej akcji w interesie skarbu państwa.**

Rozbicie konferencji haskiej

Kraków, 19 lipca.

Dla osłonięcia całkowitego fiaska konferencji genueńskiej, postanowiono pod jej koniec urządzić jeszcze jedna konferencję w Hadze już z określonym programem rozpatrzenia i rozwiązania wszystkich ekonomicznych w pierwszym rzędzie, ale także i politycznych problemów rosyjskich. Miał to już być nie dumny sobór najwyższych europejskich mężów stanu dla generalnego uszczęśliwienia cywilizowanego świata, ale bez porównania skromniejsze zebranie, t. zw. »rzeczoznawców«, którzy wysłani przez wszystkie państwa europejskie do Hagi, obradowaliby nad problemami rosyjskiemi osobno, porozumiewając się tylko przez prezydjum konferencji, jako też przez prezesów jej podkomisyj z takiemże prezydjum zebranej i obradującej równocześnie konferencji rzeczoznawców rosyjskich.

Do konferencji haskiej od początku nie przywiązywano większego znaczenia i nie oczekiwano po niej żadnych trwałych większych rezultatów. Wiedziano bowiem, że pomysł jej odbycia był tylko sposobem asekurowania prestige'u osobistego Lloyd Georgea, głównego inicjatora konferencji genueńskiej, której tak gruntowne niepowodzenie potrzeba było właśnie ze względu na premjera angielskiego, osłonić jakimś listkiem figowym.

Próby znalezienia sposobu współżycia i współpracy ekonomicznej między Rosją a Europą zachodnią, rozbijają się nietylko o te za-

Adam Asnyk

na tle współczesnej epoki.

1867—1897.

Wstrząsająca chwila dziejowa, na którą naród nasz czekał półtora wieku, zmieniła zasadnicze kierunki działania i myślenia we wszystkich dziedzinach kulturalnego życia Polski. — Uległy rewizji ustalone wartości i poglądy na ruch ewolucyjny polskiej myśli w dziedzinie życia duchowego, na wszelkim polu twórczości poetyckiej.

W tej epokowej chwili wyłania się potrzeba dla zadokumentowania zapadającego w przeszłość okresu, pociągnąć linję demarkacyjną pomiędzy dawnemi a idącemi prądami.

Wielka w literaturze i poezji polskiej postać Adama Asnyka, była w życiu duchowem narodu słupem granicznym, który stąd, jako drogowskaz idących prądów myśli poromantycznej, ukazywał nowych dróg świty. Przełomowa chwila dziejowa jest zarazem chwilą właściwą do ustalenia wartości i znaczenia dróg jego myśli dla mijającego okresu naszej duchowej ewolucji.

Z poetów doby ostatniej, żaden nie wzniósł się tak, jak Asnyk, na wyżyny wieku, nie ogarnął tak widnokręgu od końca do końca, i nikt z takim mistrzowstwem nie wyśpiewał jego treści.

Od śmierci jego upływa lat 25. Okres to długi, w którym na niwie poezji polskiej zakwitnął i rozwinął się bujnie cały szereg talentów nowych, oryginalnych, niepospolitych. Talenty te nie zaćmiły może, ale powlokły mgłą zapomnienia świetlaną postać Asnyka, a lata ostatnie, pełne wulkanicznych wstrząśnień, nadziei i rozczarowań, postać jego usunęły do Panteonu zasłużonych i włożywszy na jej skroń wieniec laurowy, przed wzrokiem ją naszym zakryły.

Ale doba dzisiejsza odchyla zasłonę, jaka zakryła na chwilę oblicze poety dla współczesnego pokolenia. Gdy dziś weźmiemy do ręki jego poetyckie utwory, spostrzeżemy, że poezja jego jest na wskróś współczesna, że odbijają się w niej, jak w zwierciadle myśli nasze, nadzieje, zwątpienia i rozczarowania, niepokoje i walki wewnętrzne, pragnienia i ideały. Dojdziemy, że był to prorok, co intuicją duszy dojrzał przyszłość i myślą swą wyprzedził współczesne pokolenie, zatrzymawszy się w poetyckiej zadumie swej nietylko nad przepastnemi głębinami zagadnień bytu ogólno-ludzkiego, ale także idącej świetlanej przyszłości swego narodu.

Asnyk, jako poeta, stojący na pograniczu dwóch przełomowych okresów, jest ogniwem, łączącem dzisiejszą nowoczesną poezję z wielkiemi wzlotami poezji romantycznej.

I w tem jest jego znaczenie dla dzisiejszej poezji, której jest duchowym ojcem i pospołu z Konopnicką, najdoskonalszym przedstawicielem.

*

Ostatnie odbłyski poezji romantycznej zagasły pod chłodnem tchnieniem następstw 1864 roku. Romantyzm, któremu przypisywano podsycanie niewczesnych porywów, budzenie czynu tam, gdzie dla tego czynu pola nie było, ustąpił z widowni, oddając rząd dusz, serc i myśli trzeźwemu rozumowi, który z przeżyć i doświadczeń ogólno-narodowych, na gruzach dawnych ideałów, zbudował kościół nowych wierzeń. Zaczęło się panowanie epoki trzeźwego utylitaryzmu. Jako wykładnik myśli i czynu, jako program życia realnego i intelektualnego, wysunięto hasło »pracy organicznej« a na tem podłożu wykwitły i skrystalizowały się dwa nowe kierunki myślenia: pozytywizm filozoficzny i realizm estetyczny, uogólnione w najróżnorodniej inpretowanem pojęciu postępu.

Naród odwrócił się od poezji. Nie chciał szukać drogi odrodzenia w niebosiężnych porywach ducha, jakie bladem widmem ukazywał zapadający w przeszłość romantyzm, ale celem swej drogi chciał widzieć twardą pracę, zabezpieczającą podstawy bytu. Na wszystkich polach usiłowań zbiorowych, rozbrzmiało hasło pracy organicznej — a pochwały tego programu tych zasad i haseł głosić zaczęła poezja przez usta swych przedstawicieli.

Tak jest — poezja, bo pomimo reakcji, jaka zapanowała na całej linji przeciwko »mrzonkom«, w mowie wiązanej głoszonym, i ten nowy okres znalazł swoich przedstawicieli w poezji. Głosom ich wtórzyła z zapałem młodzież, chwytająca w lot, idące z Zachodu, hasła filozofji pozytywnej i teorje naukowo-przyrodnicze. Comte, Büchner, Darwin, Moleschott, Spencer, Littré, Taine objęli panowanie nad umysłami, kierując myśl młodego pokolenia na drogi realne. I poczęła się walka niedobitków romantyzmu z pozytywistami, starych z młodymi, walka nierówna, z której musiał wyjść zwycięsko pozytywizm i utylitaryzm.

Walki takie odbywają się zwykle na przełomie epok, reprezentujących odrębne formy i kierunki myślenia. Poezja jednak, jako czynnik, będący ducha narodowego częścią nieodłączną, nie mogła zniknąć z widowni. Zmieniła tylko kierunek myśli, a zmiana musiała wywołać pewien ferment w duszach, dezorjentację myśli, które się zaznaczyły wybuchami goryczy, zwątpienia, pesymizmu i rozterki wewnętrznej ducha u całej plejady pseudo-poetów tego czasu.

Adam Asnyk, filozof-poeta, siłą swej duchowej organizacji, potęgą indywidualizmu, głębią myśli, stał się wyobrazicielem idących haseł. Epigon romantyków nie zerwał z tradycją romantyki, ale jej hasła przeszczepił na grunt nowy, nawiązał wątek nowych myśli na podłożu dawnych wierzeń i ideałów, i uderzył w ton pieśni czystej, mocnej, porywającej wdziękiem formy, zdumiewającej głębią filozoficznej myśli, wysokiem dostojeństwem rozumu.

Wieszcz, który miał być wyobrazicielem myśli idącego pokolenia, musiał przejść ogniową próbę doświadczeń życiowych. Asnyk ją przeszedł. Pod naciskiem doświadczeń zbiorowych, duch jego stężał, myśl skrystalizowała się zwolna, aż wystrzeliła w skończonej formie i treści, jak wypadkowa geometryczna, idąca po przekątni.

Z ducha poczęta poezja jego przetrwa w długie wieki, bo ma zasadnicze po temu warunki: doniosłość narodową i myślową i niedościgniony kunszt słowa. Przez współczesnych nie doceniony, duchem należy w pełni do idących pokoleń, które lotem ducha wieszczego wyprzedził. Czas jego dopiero przyjdzie, gdy wiek dzisiejszy odnajdzie i oceni wartość duchową jego poezji, rozważaną w związku z późniejszemi na niwie poetyckiej objawami, w związku z poezją epigonów, z całą poezją nowoczesną, nie wyłączając nawet takich odchyleń ducha i myśli, jakie na krótko wniosła poezja niektórych przedstawicieli modernistycznej poezji młodej Polski.

A oto świadectwo Marji Konopnickiej, która w swem studjum pozgonnem o Asnyku w następujących słowach streszcza sąd o piewcy sonetów »Nad głębinami«:

»Anioł, który Asnyka opętał, był miłościwym aniołem. Nie szarpał mu żywego mięsa, nie grzmiał i nie błyskał w nim burzą, nie miotał się wichrem w jego śpiewaczej pieśni, nie ciskał nim, jako rozbitkiem o skały życia, nie rozwodził nad głową jego beznadziejnych mroków, a zanim mu sen grobów ukazał, trzykroć namaścił skroń jego i wargi chryzmatem wiary w wielkie odrodzenie ducha. Były i w Asnykowskiej pieśni zgrzyt, jęki i skarga, był krzyk oburzenia i wzgardy, ale nie przeszedł on nigdy w zimne szyderstwo w urąganie ideałom życia. Te zawsze na ołtarzu poety stały jasne u uczczone, czy hymn im śpiewał czy bojował o nie. Wielki siewca pierwiastków idealnych życia, był wraz wielkim mistrzem twardego zakonu służby społecznej. Poezja, ideał, nie były u niego purpurą tylko i laurowym wieńcem. One mu były tchem piersi, prawem życia, duchem jego ducha! Jakże bylibyśmy mali wobec niego, gdybyśmy nie umieli sobie powiedzieć, że nam został — wzorem«.

*

»Błyszczałem od młodości rosą uczuć nieustannie« — mówił Asnyk o sobie w jednym z najpiękniejszych swoich wierszów lirycznych. W tych słowach zamyka się najtrafniejsze określenie charakteru jego poezji. Jest on najczystszej krwi lirykiem. W liryce tej są różne odcienie i stopniowania — od ulotnych wierszy opisowych, malujących subjektywne nastroje duszy, do wzniosłych manifestów, proklamujących społeczne i narodowe ideały, ale liryka tworzy w każdym razie rdzeń indywidualności poetyckiej Asnyka, jako najistotniejsze i najpełniejsze wypromienienie się jego poetyckiego ducha.

Występując na widownię w chwili największego zaognienia się walki dwóch kierunków myśli, kiedy należało złożyć pewnego rodzaju wyznanie poetyckiej wiary, Asnyk wypowiedział je w utworach: »Publiczność i poeci«, »Na zgon poezji«, »Zmierzch poezji«, »Odłamkowi Psychy Praxytelesa«, opowiadając się zupełnio jasno przy chorągwi piękna i prawdy. Te jego utwory, w związku z głosami kilku innych współczesnych bojowników nowych haseł w poezji, stały się często używaną bronią w walce dwóch obozów i uchodziły poniekąd za program poetycki młodego, przyjmującego wyzwanie do walki pokolenia. Dźwięczy w nich już nuta społecznych i narodowych ideałów, przebłyskuje głębia filozoficznej erudycji poety, wcześnie już pogrążającego się w zadumę nad ideowemi zagadnieniami życia, zarówno narodowego, jak ogólno-ludzkiego.

(C. d. n.)

sadnicze sprzeczności, jakie zachodzą między podstawami dwóch ustrojów — komunistycznego i kapitalistyczno-indywidualistycznego, ale także i to może w jeszcze wyższym stopniu, o różnice, jakie zachodzą w stosunku poszczególnych wielkich mocarstw europejskich do Rosji i w charakterze ich stosunków gospodarczych z Rosją. I tak, gdy Francja ma w Rosji przedewszystkiem interesy rentjerskie i bankowe, dla Anglji przeważające znaczenie mają jej przedsiębiorstwa przemysłowe w Rosji, dla Włoch zaś znaczenie Rosji polega przedewszystkiem na tem, że przed wojną Rosja była główną dostawczynią zboża i mąki dla Włoch, nadto zaś węgla i surowców metalurgicznych. Zależnie od tych trzech punktów widzenia, każde z tych mocarstw inaczej zapatruje się na swój stosunek do Rosji i inaczej ocenia zasady gospodarcze komunistów rosyjskich. Najliberalniejsze w tym względzie są, z natury swoich interesów, Włochy. Nie mają w Rosji ani przemysłu, ani ulokowanych kapitałów, zachowują się więc stosunkowo obojętnie wobec postulatu, wysuwanego przez Francję i Anglję w kwestji uznania długów przedwojennych i wojennych, tudzież prawa własności w zakładach przemysłowych. Dla Włoch najważniejszą rzeczą jest odzyskać źródła taniego zboża i tanich surowców rosyjskich. Francja natomiast była głównym bankierem Rosji carskiej. Idzie jej o odzyskanie przedewszystkiem pożyczonych pieniędzy, gdy tymczasem Anglja, która mniej pożyczała Rosji gotówki, a więcej w niej pracowała przemysłowo, troszczy się więcej o los swoich zakładów przemysłowych, niż o pożyczki przedwojenne.

Takie zasadnicze różnice interesów mocarstw kierujących sprawiły, że w sprawie stosunku swego do Rosji, same one między sobą nie potrafiły się pogodzić i znaleźć jakąś jedną wszystkie je jednoczącą formułę. Teraz przychodzi polityka sowietów, które z jednej strony wyzyskują owe wewnętrzne sprzeczności interesów między mocarstwami, z drugiej zaś starają się uzyskać przedewszystkiem pożyczkę nową za cenę jak najmniejszych ustępstw i odstępstw od swojego programu.

Łatwo zrozumieć, że w tych warunkach osiągnięcie porozumienia było wykluczone, tem bardziej, że pod wpływem wiadomości o nieuleczalnej chorobie Lenina, w Europie zachodniej znowu zaczęło brać górę zapatrywanie, że system bolszewicki stoi przed upadkiem i że nie warto wogóle zadawać się teraz z bolszewikami, którzy w niedalekiej przyszłości tak czy owak runą.

Nic więc dziwnego, że do konferencji haskiej, która zebrała się w dniu 16 czerwca, opinja publiczna w Europie od początku nie przywiązywała większej wagi. W przeciwstawieniu do genueńskiej, odbywano ją w cichości, nieledwie w tajemnicy, skąpiąc bardzo relacyj z jej przebiegu. Równo w miesiąc po otwarciu konferencji, przyszła wiadomość o jej ostatecznem rozbiciu. W końcowym protokóle mają rzeczoznawcy europejscy przypisać winę rozbicia wyłącznie stanowisku delegacji sowieckiej.

Skutki rozbicia konferencji haskiej mogą być nieobliczalne. Sowiety tracą w ten sposób ostatnią nadzieję uzyskania pomocy od Europy, z nią zaś także i motyw do kontynuowania tej polityki względnego umiarkowania, którą w ostatnich czasach prowadziły.

Polska traci na tem rozbiciu także nadzieję rychłego ułożenia swych ekonomicznych stosunków do Rosji i otwarcia dróg zbytu dla swojej produkcji przemysłowej. Polska delegacja w Hadze była najliczniejszą i najkosztowniejszą ze wszystkich. Była liczniejszą od angielskiej i francuskiej. Kosztowało to piękną sumkę guldenów holenderskich, które znowu poszły na marne.

Rocznica legjonowa

(Odezwa).

Ósmy rok mija od chwili, gdy Legjony zdecydowały się na czyn. W pierwszych niemal godzinach wielkiej wojny zaświadczyły, że naród polski żyje, że staje do walki o podeptane swe prawa, o wolność, o całość i niepodległość Ojczyzny. Wyniosły zapomniane sztandary polskie na pola bitew, a pomnażając chwałę oręża polskiego — wbrew zwątpieniu swoich, wbrew sprzysiężonym przeciw Polsce potęgom wrogów — dotrwały mężnie do chwili, w której radość wielka z trzema najeźdźcami nagrodziła narodowi wszystkie upokorzenia wiekowej niewoli.

Dzień 6 sierpnia 1914 r. jest datą zwrotną w dziejach odrodzenia narodu i państwa polskiego. Nasze Legjony, z tą datą nierozerwalnie złączone, to dzieje wiary i zapału. Ta wiara i ten zapał przetrzymały wszystko — a gdy wróg raz jeszcze zagroził uzyskanej już wolności Polski, ujawniły się potężnie w odporze, jaki dały wrogowi.

Z tą legjonową wiarą, z tym legjonowym zapałem wielu wróciło po długiej wojnie do życia obywatelskiego. Obowiązek rozrzucił ich po wszystkich zakątkach wielkiej Ojczyzny naszej. Pracują oni na różnych polach — i często, za często może czują się osamotnieni w swej wierze, bezradni wobec rozbicia i wyczerpania powojennego. Czasby więc był pokrzepić siły, odświeżyć, wzmocnić węzły braterstwa legjonowego. Czasby był spojrzeć w przeszłość i obmyślić ramy współżycia na przyszłość.

Wyłoniła się myśl, aby powołać do życia Związek zdemobilizowanych byłych legjonistów polskich. Organizacja ta będzie ostoją moralną wszystkich, którzy przez Legjony przeszli. Myśl tę należy podjąć i zrealizować. Należy też zająć się [illegible] inwalidami, rodzinami po poległych, należy otoczyć troskliwem ciepłem wdzięczności ich groby.

Zwracamy się tedy do wszystkich b. legjonistów, zarówno zdemobilizowanych, jak i pozostających w czynnej służbie, do oficerów i szeregowych wszystkich dawnych pułków i oddziałów legjonowych, do wszystkich wreszcie istniejących już organizacyj lokalnych b. legjonistów — z wezwaniem, aby przybyli do Krakowa na Zjazd, który odbędzie się w dniach 6 i 7 sierpnia b. r.

Szczegółowy program Zjazdu będzie jeszcze podany w prasie. Wszelkich informacyj co do technicznej strony Zjazdu udziela Komitet krakowski (Zarząd Związku b. legjonistów), ul. Franciszkańska 2, oraz w Warszawie, ul. Marszałkowska 74 m. 11.

Za Komitet:

Adwentowicz Karol (1 pułk ułanów), Kaden-Bandrowski Juljusz (3 p. p.), Dr Barysz Leon (1 p. a.), Białkowski Tadeusz (1 p. p.), Błotnicka Marja (L. K.), Dr Bobrowski Emil (4 p. p.), Bobrowska Bronisława (O. W.), Bogal Ludwik (artyl.), Buszczyński Tadeusz (2 p. ul.), Budzyński Wacław (1 p. uł.), Cygankiewicz Jan (1 p. p.), Czarski Wacław (2 p. uł.), Danilłowski Gustaw (1 p. p.), Dąbski Jan (4 p. p.), Dr Domaszewicz Aleksander (1 p. p.), Dr Dwernicki Tadeusz (K. S.), Dr Fichna Bolesław (5 p. p.), Filipkowska Wanda (O. W.), Filipowicz Tytus (D. W.), Dr Gądek Stanisław (2 p. p.), Grodecki Roman (6 p. p.), Gruber Henryk (6 p. p.), Gwiżdż Feliks (1 p. p.), Dr Jakóbski Antoni (6 p. p.), Dr Jakowicki Władysław (2 p. p.), Dr Kaplicki Mieczysław (5 p. p.), Dr Konopacki Mieczysław (2 p. p.), Kozłowski Leon 1 p. p.), Dr Konopnicki Jan (1 p. art.), Dr Klimecki Stanisław (3 p. p.), Klemensiewicz Zygmunt (wojska tabor.), Dr Kunicki Ryszard (1 p. art.), Dr Kunzek Henryk (1 p. p.), Dr Kwieciński Zdzisław (D-two). Lewicki Stanisław (1 p. p.), Majewski Jan (artyl.), Meyer Edward (2 p. p.), Dr Minkiewicz Stanisław (—). Modzelewska Ludmiła (L. K.), Moraczewski Jędrzej (1 k. sap.), Dr Nowakowski Zygmunt (D. W.) Okrutniewicz Aleksander (1 p. p.), Orkan Władysław (4p. p.), Orlof-Leruh Rudolf (1 p. p.), Ostrowski Kazimierz (3 p. p.), Pałka Andrzej (2 p. p.), Pochmarski Bolesław (4 p. p.), Podworski Stefan (artyl.), Dr Polakiewicz Karol (4 p. p.), Poniatowski Juljusz (5 p. p.), Belina-Prażmowski Władysław (1 p. uł.), Helena Orsza-Radlińska (L. K.). Radzyński Rudolf (tabory), Relidzyński Józef (4 p. p.), Rolecki Zygmunt (2 p. uł.), Sieroszewski Wacław (1 p. uł.), Skrzyński Zygmunt (1 p. uł.). Steinowa Marja (L. K.), Dr Stein Stanisław (K. S.), Dr Stefanowski Antoni (2 p. uł.), Dr Stopczański Jan (6 p. p.), Strug Andrzej (1 p. uł.), Styliński Jan (5 p. p.), Surman Józef (artyl.), Szczygliński Henryk (2 p. uł.), Weyhert-Szymanowska Wł. (D. W.), Tkacz Bronisław (2 p.). Tomaszkiewicz Władysław (1 p. p.), Walenta Tadeusz (2 p. p.), Wasilewska Wand (O. W.), Wasung Tadeusz (4 p. p.), Węglewski Zygmunt (1 p. art.), Węglewski Stanisław (1 p. ul.), Widliński Jan (5 p. p.), Dr Wislocka Wanda (L. K.), Dr Włodek (D. W.), Wodzinowski Andrzej (2 p. art). Wodzinowski Wincenty (D-two), Dr Wowkonowicz Marjan (3 p. p.), Dr Wyrostek Michał (D-two), Dr Zawada Filip (4 p. p.), Dr Zieliński Marcin (D-two).

OBCHÓD ROCZNICY 6-GO SIERPNIA W KRAKOWIE.

W sali konferencyjnej magistratu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta Rollego liczne zebranie przedstawicieli sfer obywatelskich miasta z udziałem wojskowości celem ułożenia programu uroczystego obchodu ósmej rocznicy wymarszu pierwszej kadrówki »Strzelca« pod komendą Józefa Piłsudskiego do Kongresówki. Obrady zagaił wicepr. Rolle wyjaśniając, że uroczysty obchód rocznicy odbędzie się z inicjatywy warszawskich b. członków »Strzelca« w Krakowie i że w obchodzie wezmą udział b. legjoniści wszystkich brygad legjonowych. Zapowiedział też przybycie swoje Naczelnik państwa, który spędzi w Krakowie trzy dni, a mianowicie 5. 6 i 7 sierpnia i weźmie osobiście udział we wszystkich uroczystościach. Ta ostatnia okoliczność nakłada na ludność Krakowa obowiązek godnego uczczenia dostojnego gościa, z którego osobą wiąże się pamięć pierwszego zbrojnego porywu oręża polskiego w obronie wolności i niepodległości.

Zebrani ukonstytuowawszy się w komitet pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza i jego zastępcy wicepr. Rollego, podzielili się na trzy sekcje, a mianowicie obchodową, gospodarczo-kwaterunkową i prasowo-propagandową. Na czele pierwszej stanął wiceprez. Wielgus, na czele drugiej pułk. Barzykowski, na czele trzeciej architekt Szyszko-Bohusz. O postępach prac komitetu ogłaszane będą komunikaty.

W zebraniu wzięli udział, prócz przedstawicieli obywatelstwa krak., liczni reprezentanci wojskowości z jen. Osińskim i Truszkowskim na czele. Obrady, na których omówiono w ogólnych zarysach program uroczystości, były bardzo ożywione.

Z nad Bałtyku

(Korespondencja „N. Ref.").

Gdańsk, w lipcu.

(Towarzystwo przyjaciół nauki i sztuki. — Szkoła malarska „marynistów". — Polska prasa w Gdańsku. — Wybryki gdańskiej hakaty.

W sali hotelu Continental odbyło się zebranie tutejszych działaczy polskich, na którem zamieszkały w Oliwie ks. dr Kantak przedstawił plan założenia nad Bałtykiem Towarzystwa przyjaciół nauki i sztuki. Towarzystwo to, oparte o gdańską Gminę Polską, zajęłoby się założeniem w Gdańsku wielkiej narodowej bibljoteki polskiej i czytelni, rozwinęłoby akcję na polu naukowo-literackiem, teatralnem i artystycznem. Jednym z pierwszych czynów nowej instytucji byłoby zorganizowanie wystawy polskich dzieł sztuki w Gdańsku. Zebrani poparli jednomyślnie plan projektodawcy. Posiedzenie organizacyjne nowej instytucji ma się odbyć niebawem.

Staraniem znanego malarza marynisty, p. Włodzimierza Nałęcza, doszły do skutku kursa pejzażu morskiego, wypełniające potrzebę odtwarzania morza polskiego przez naszych artystów. Na wysokim brzegu nad pełnym Bałtykiem, obok latarni morskiej w Rozewiu, stanęła pracownia malarska, skupiająca już dziś kilkudziesięciu młodych artystów. W ten sposób powstała pierwsza placówka kultury malarskiej nad polskiem morzem.

W pierwszych dniach sierpnia ma być w Gdańsku wznowione wydawnictwo „Dziennika Gdańskiego". Będzie to niezależny organ demokratyczny pod kierunkiem ks. Kantaka.

W jednej z poprzednich korespondencyj donosiłem o wybrykach niemieckich w Gdańsku, skierowanych przeciw Polsce i Polakom. Zwłaszcza w wagonach kolejowych z taboru polskiego, który niewiadomo dlaczego dyrekcja kolejowa gdańska z dziwnym karygodnym uporem (narażając przez to skarb polski na straty) lansuje wciąż na podmiejskich kolejach gdańskich, widzi się powycinane nożem napisy polskie, pozacierane nasze orły, a powypisywane najobelżywsze epitety pod adresem Polaków i Polski. Tolerowanie tego stanu rzeczy przez polską dyrekcję kolejową w Gdańsku należy w sposób jak najkategoryczniejszy potępić.

Nie tak dawno jakiś gdański Niemiec (jak się okazało, wachmistrz policji!) chciał w tramwaju pobić konsula polskiego z Kwidzynia, p. Leona Przybyszewskiego za to, że czytał polską gazetę. Kiedyś znów w urzędzie gdańskiej policji jakiejś pani wykreślił urzędnik z karty meldunkowej słowo: „Bydgoszcz" i zaznaczył, że miasto to nazywa się „Bromberg" i że niebawem powrócą tam Niemcy i zrobią z Polakami porządek!" Nie jest to wprost o pomstę do nieba wołające, aby na terenie wolnego miasta urzędnicy mogli w ten sposób obrażać uczucia narodowe obywateli narodowości polskiej.

Z okazji zawinięcia do Gdańska eskadry duńskiej, wywiesiła dyrekcja polskich kolei państw. w Gdańsku sztandar państwowy polski. Jakichś sześciu Niemców gdańskich, porządnie ubranych mężczyzn (nie robiących wrażenia pijanych), dopominało się gwałtownym sposobem od portjera dyrekcji wstępu, by ściągnąć rażący ich sztandar polski. Napotkawszy na opór i nie mogąc się dostać do wnętrza, zemścili się (po licznych wyzwiskach i groźbach na Polskę) przez stłuczenie kosztownej szyby w drzwiach frontowych gmachu dyrekcji.

Polskie wycieczki szkolne, przybywające do Gdańska ,są narażone na ustawiczne napaści ze strony gawiedzi ulicznej, w czem zwłaszcza rej wodzą dzieci niemieckie, obrzucające przybyszów z Polski obrzydliwemi wyzwiskami, nie nadającymi się wprost do powtórzenia. Władze nasze powinny jak najenergiczniej zażądać od senatu gdańskiego wydania odezwy do niemieckiej ludności Gdańska, aby zaprzestała nikczemnej prowokacji Polaków, gdyż w przeciwnym razie Niemcy, którzy żyją w Polsce, poniosą skutki takiego traktowania! Trzeba im wreszcie dosadnie przypomnieć, że Gdańsk jest wolnem miastem i że przemysł gdański w przeważnej części na Polsce się opiera!

Gdańszczanin.

Pożyczka państwowa na budowę szkół

Rada ministrów zatwierdziła i przedstawiła do laski marszałkowskiej wniosek ministra skarbu o pożyczce państwowej na cele szkolne. Wniosek ten, opracowany w formie projektu ustawy, upoważnia ministra skarbu, do wypuszczenia corocznie emisji państwowej pożyczki szkolnej na pokrycie wydatków inwestycyjnych szkolnictwa, przedewszystkiem zaś na pokrycie kosztów budowy szkół powszechnych. Każda emisja tej pożyczki ulega umorzeniu w czasie niedłuższym, niż 40 lat od daty wypuszczenia zarówno na rynku wewnętrznym, jak i zewnętrznym, oraz mogą być określone zarówno w walucie obiegowej polskiej, jak i w kruszcu monetarnym i w walucie obcej. Warunki wypuszczenia poszczególnych emisyj państwowej pożyczki szkolnej mogą przewidywać premje i wygrane dla posiadaczów obligacyj — Rzeczpospolita polska ręczy za zapłatę kapitału, odsetek, oraz ewentualnych premij i wygranych całym majątkiem państwa i zabezpiecza je prawem pierwszeństwa przed wszystkiemi innemi obciążeniami, z wyjątkiem obciążeń wcześniejszych, zabezpieczonych hipotecznie na całym majątku ruchomym i nieruchomym państwowych szkół i zakładów naukowych.

Obligacje państw. pożyczki szkolnej posiadać będą t. zw. prawo pupilarności i mogą być używane dla lokaty kapitałów osób, pozostających pod opieką i kuratelą, tudzież kapitałów fundacyjnych, kaucyj, depozytów i t. d.

Wichura w Krakowie

Po Krakowie hulał orkan. Nie dorosnął wprawdzie do tajfunu, albo innego wichru egzotycznego, ale aż nadto miał siły, ażeby się dać we znaki naszym osobom, niekoniecznie odznaczającym się atletycznością, naszym kapeluszom, naszym dachom i drzewom. Taki obywatel, posiadający małą i wielką konstytucję, wychodzi z domu i oto nagle w bramie chwyta go za bary wichura, chociażby był posłem suwerennym, wpycha napowrót do sieni, trzaska bramą i pędzi dalej na oślep, zupełnie jak samochód, który przejechał człowieka. Obywatel wychodzi na ulicę. Wicher wraca się, wydziera mu z ręki parasol, ściąga z głowy kapelusz, wydyma zarzutkę jak żagiel. Na taki potrójny atak obywatel, mający tylko dwie ręce, nie może należycie odpowiedzieć. Ratuje przedewszystkiem kapelusz i parasol (12.000 plus 6.000 marek polskich), a tymczasem jakiś bardzo młodociany kandydat na obywatela czyni poszukiwania w kieszeniach zarzutki.

Bywają chwile, że obywatel, wyszedłszy na ulicę, stwierdza zupełną ciszę. Uradowany idzie raźno do miasta. Ale zdradliwy wicher czeka przyczajony za węgłem i rzuca się na ciebie znienacka. Pochylasz się naprzód pod kątem ostrym i torujesz sobie drogę, sapiąc jak maszyna na kolejce lokalnej. Skręcasz w ulicę na prawo i o dziwo: wicher dmie ci znowu w twarz. Skręcasz później na lewo i znowu stajesz przed frontem wichru. Z której strony on wieje? W labiryncie ulic niepodobna stwierdzić. Rzeczywiście tutaj »spiritus flat ubi vult«. Bodaj go licho wzięło!

I tak się przedzierasz przez wichurę, jakby przez jakiś niewidzialny gąszcz. Nagle spostrzegasz obywatelkę, wyciągającą rozpaczliwie obie ręce za kapeluszem, który buja na wysokości drugiego piętra. Buja przez długą chwilę i osiada we framudze okna.

— Trzeba posłać po straż ogniową — radzi uliczník.

Ale wicher porywa kapelusz, uderza nim o przeciwległą ścianę, wiesza go na szyldzie, a wreszcie rzuca właścicielce pod stopy. Ażeby zaś pokazać, że to było drobnostką, zrywa z dachu wielką płachtę papy i nakrywa nią pieczołowicie duży otwór, który na innym dachu powstał po zerwaniu blachy. Gdzie się podziała blacha nie wiadomo. Może przykryła dziurę w moście.

Po takiej wycieczce wracasz do domu. Znowu niespodzianka. Wicher, który niedawno nie chciał wypuścić cię na ulicę, nie chce teraz wpuścić cię do kamienicy. Pchasz bramę z całej siły i wtedy wicher urządza ci psotę. Puszcza nagle bramę. a ty wpadasz do sieni, wiosłując gwałtownie rękami, ażeby się nie przewrócić. Właściciel kamienicy, któremu w sieni dozorca domu opowiada, że wiązania dachu skrzypią podejrzanie, ogląda cię badawczo i zapytuje złośliwie:

— Czy też pana nie zawiało?

Ty życzysz gospodarzowi petryfikacji ustawy o ochronie lokatorów i dążysz na drugie piętro. Masz nad głową dach, skrzypiący nietylko podejrzanie, ale bardzo głośno. Wicher nie zapomina o tobie. Targa spaczonem oknem, dmucha w szpary tak silnie, że firanki wyraźnie się poruszają. Daje pokój oknu i dmie w komin, tłocząc w odwrotnym kierunku dym, który napełnia kuchnię. Zrozpaczona gospodyni otwiera drzwi na ganek, ażeby kuchnię przewietrzyć, ale wicher wydziera jej drzwi z rąk i napowrót je zatrzaskuje, przyczem jedna szyba pęka, a druga tłucze się na drobne kawałki. Wicher przez ten otwór wpada do kuchni i rwetesuje się po kątach. Nie ma rady, trzeba workami zatkać otwór. Tymczasem na blasze rosół »zbiega« z garnka, a pieczeń wydaje swąd spalenizny. Pan domu, wiedziony nie tyle przeczuciem, co powonieniem, wchodzi do kuchni, załamuje ręce i czyni żonie wyrzuty. Oczywiście żona odpowiada, że mąż niedołęga, nie pośpieszył jej z pomocą, wobec czego pan domu wraca do pokoju.

A wicher w piecu ryczy ze śmiechu i natrząsa się z ludzkiej niedoli.

H. Josse.

KRONIKA

Kraków, 19 lipca.

DWUDZIESTOPIĘCIOLECIE ZGONU ASNYKA. W dniu 2 sierpnia br. upływa 25 lat od śmierci znakomitego poety Adama Asnyka, jednego z pierwszych redaktorów »Nowej Reformy«. Rocznicę tę upamiętni pismo nasze wydaniem numeru, poświęconego Asnykowi z przyczynkami pisarzy współczesnych, dotyczącemi życia i działalności poety. Ze zgromadzonych na rocznicę materjałów część ogłosimy wcześniej. Druk tych przyczynków rozpoczynamy dziś szkicem literackim red. W. Prokescha pod tytułem: »Asnyk na tle współczesnej epoki«.

SKUTKI HURAGANU W KRAKOWIE. W nocy z poniedziałku na wtorek, aż do wczorajszego popołudnia, szalał nad Krakowem niezwykły huragan, połączony z silnym deszczem. Przez całą noc mieszkańcy Krakowa budzeni byli brzękiem rozbijanych szyb, spadających dachówek na chodniki, oraz hukiem zrywanych przez wichurę pokryć blaszanych na dachach. Na plantach i w ogrodach huragan poczynił nieobliczalne szkody. Przy ulicy Arjańskiej, Rakowickiej, na placu Matejki, na Błoniach, wzdłuż deptaku, wicher bądź to połamał gałęzie drzew, bądź powyrywał drzewa z korzeniami. W ogrodach huragan zniszczył warzywa, oraz drzewa owocowe, strącając z nich niedojrzałe owoce. Również na cmentarzu rakowickim poczyniła wichura wielkie spustoszenia. Przez wczorajszy dzień zarząd ogrodnictwa miejskiego umacniał drzewa, pochylone wichurą, oraz usuwał konary, złamane siłą wiatru. Huragan przeszedł północno-wschodnią stroną Krakowa, dlatego też najwięcej ucierpiały ulice w okolicy »Wesołej«. Jak się dowiadujemy, w powiecie krakowskim huragan zniszczył częściowo plony, a szczególnie pouszkadzał zboża, które czekały żniw.

PODATKI NA ZASILENIE FUNDUSZÓW MIEJSKICH. Na murach miasta pojawiło się obwieszczenie w sprawie poboru na rzecz gminy w bieżącym roku szeregu podatków, względnie dodatków do podatków państwowych, przeznaczonych na zasilenie funduszów miejskich.

POSTĘPY ROBÓT RESTAURACYJNYCH NA WAWELU. Prowadzone od szeregu miesięcy żmudne prace nad restauracją gotyckiej części zamku na Wawelu, doprowadzono obecnie do wysokości II. piętra, to jest do miejsca, gdzie ongi z końcem siedmnastego wieku stała t. zw. »loggia«, to jest obszerna otwarta galerja z rozległym widokiem na Kraków. Do naszych czasów dochowały się zaledwie szczątki owej altany, to też wybudowana być ona musi z gruntu w każdym szczególe i fragmencie. Na dużej przestrzeni wysuniętego naprzód tarasu wykonano parapet kamienny, na którym staną w niewielkiej od siebie odległości cztery ciosane z kamienia kolumny. — Wejście do altany prowadzić będzie z komnat zamkowych II. piętra. Cała gotycka część wraz z »loggią« zostanie pokryta wysokim dachem miedzianym, poczem usunie się rusztowania pod koniec listopada b. r. Wysokość odrestaurowanej już gotyckiej części Zamku od poziomu ogródków królewskich do galerji wynosi 23 metry.

Niebawem podjęte będą roboty około restauracji t. zw. »latarni«, to jest małej, ozdobnej wieżyczki między »Kurzą stopką« a wieżą Zygmuntowską. Dach »Kurzej stopki« pokryto już w dwóch trzecich częściach miedzią. W najbliższych dniach osadzona zostanie na »Lubrance« duża złocona kula. Podobnie, jak do kuli na wieży Zygmuntowskiej, włożono, prócz aktów restauracji, dokumenty najścia bolszewickiego i odezwy Komitetu Obrony Państwa, wzywającej naród polski do walki, tak też w kuli na »Lubrance«, prócz aktów, umieszczone zostaną autentyczne gazety bolszewickie, pełne triumfu z powodu zbliżenia się czerwonej armji do Warszawy. Pismami temi, pochodzącemi z całej Rosji, podbijane były głowy, zdobiące ongiś stropy komnat Wawelskich, a obecnie przywiezione z Rosji na Wawel.

Również ukończono już adaptacje sal w budynku poszpitalnym, przeznaczonych na pomieszczenie zbiorów wawelskich. Za kilkanaście dni publiczność będzie mogła oglądać te zbiory, a szczególnie »arrasy«, których uzyskano dotąd 19 z ogólnej liczby 80, wywiezionych do Rosji.

DZIWNE ZARZĄDZENIE. Dzienniki doniosły, że na zarządzenie ministerstwa oświaty nauczyciele białoruscy, usunięci przez wojskowość z budynku byłej szkoły kadetów w Łobzowie, mają być pomieszczeni w jednej ze szkół powszechnych. Referent ministerstwa, wydając te zarządzenia, nie spostrzegł widocznie, że w Krakowie wszystkie budynki, mieszczące szkoły powszechne, są własnością miasta, bez którego wiedzy i zezwolenia nie wolno się jego własnością rozporządzać. Przez takie zarządzenie dzieje się nadto nowa krzywda szkolnictwu powszechnemu w naszem mieście, gdyż wojskowość, mimo nakazów ministerstwa spraw wojskowych, nie zwróciła trzech budynków szkół powszechnych przy ulicy św. Wawrzyńca i Wąskiej, o czem niedawno dzienniki obszernie donosiły, opisując mizerję szkolną w dzielnicy Kazimierza. Również wojskowość dzierży część budynku szkoły przy ulicy Szlak. Akademja górnicza ma dwa budynki szkoły powszechnej, jeden przy ulicy Loretańskiej, drugi w Podgórzu (pośrednio zajmuje bowiem budynek, przeznaczony dla gimnazjum, które w innym razie oddałoby swój budynek szkole powszechnej). Obecnie Akademja górnicza czyni starania o pozyskanie jeszcze jednego budynku na dalsze rozszerzenie swojej działalności. Wreszcie kursa pedagogiczne zajmują parter szkoły św. Scholastyki, a gimnazjum żeńskie uzyskało dwie sale w szkole im. Mickiewicza przy ulicy Studenckiej. — W ten sposób pogarsza się z roku na rok położenie pomieszczenia szkół powszechnych ze szkodą dla dziatwy, a obowiązek gminy dostarczania dla tych szkół pomieszczenia rozprasza się na inne zadania. Ministerstwo swojem zarządzeniem sytuację w dalszym ciągu pogarsza.

UROCZYSTOŚĆ W PARKU JORDANA. W sobotę 15 bm., jako w dniu św. Henryka, odbyła się w parku miejskim na Błoniach uroczystość ku uczczeniu pamięci założyciela parku, śp. Dra Henryka Jordana. O godzinie 5 po południu zebrały się przed pawilonem głównym zastępy dzieci i młodzieży, skąd w szeregach, pod wodzą swych przodowników ruszyły pod pomnik ś. p. Jordana, który ozdobione pięknymi wieńcami. Tu do młodzieży wygłosił okolicznościowe przemówienie p. Hołubek, kierownik gier i zabaw, prowadzonych z ramienia krakowskiego „Sokoła". Po odśpiewaniu „Roty", dzieci rozeszły się na ćwiczenia po boiskach. Obecnie w parku ćwiczy codziennie od godz. 5—7 po południu kilkaset dzieci płci obojga w wieku od lat 6 do 15, wychowanków krakowskich szkół powszechnych i średnich. Młodzież oddaje się grom i zabawom pod wodzą 6 przodowników i 6 przodowniczek, przeważnie kandydatów stanu nauczycielskiego. Grono przodownicze przed otwarciem sezonu letniego odbyło 1-miesięczny kurs gier i zabaw w Krakowskim „Sokole", pod kierownictwem druha Rucińskiego.

Sezon letni w parku Jordana dla młodzieży trwa od 3 maja do połowy września. Zaznaczyć należy, że młodzież rekrutuje się głównie z dzieci ubogich, nie mających całodziennej opieki, których rodzice zajęci są ciężką pracą. Z zabaw na świeżem powietrzu mogłaby korzystać niepomiernie większa ilość dzieci, niestety, wiele rodziców nie docenia ważności fizycznego wychowania i dozwala swym dzieciom wałęsać się bez żadnej opieki po ulicach miasta i plantach.

Park Jordana, przeznaczony dla młodzieży, powstał w r. 1887 na terenie, pozostałym po wystawie krajowej, a założyciel wspaniałego dziś parku, wielką część rosnących tu obecnie drzew zasadził własnoręcznie. Ówczesna wojskowość austrjacka czyniła wielkie trudności w założeniu parku, pragnąc w tem miejscu rozbudować twierdzę, tem większa jest więc zasługa ś. p. Jordana, że swój projekt doprowadził do urzeczywistnienia.

WALKA Z ANALFABETYZMEM W WOJSKU. Krakowskie czynniki wojskowe w porozumieniu z Tow. Białego Krzyża i Tow. Szkoły ludowej przystępują do urządzenia kursów dla żołnierzy analfabetów, których w samym Krakowie jest obecnie około 4.000, przeważnie z kresów wschodnich. W tej sprawie odbyła się wczoraj w krakowskiem D. O. K. konferencja wspomnianych wyżej instytucyj. Postanowiono wszcząć na szeroką skalę zakrojoną akcję na zbieranie funduszów na ten cel. Przewidziane jest urządzenie 3-miesięcznych kursów dla żołnierzy analfabetów.

ZAKOŃCZENIE KURSU KOOPERATYW. Onegdaj nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego na wyższym kursie kooperatyw, prowadzonym przy studjum rolniczem uniw. Jagiell. przez instytut współdzielczy. Z zapisanych 90 słuchaczów, 52 uzyskało patenty, uprawniające do objęcia kierownictw spółdzielni, spółek kredytowych, handlowych, konsumcyjnych i t. d.

Profesorowie, wykładający na kursie, odbyli wczoraj konferencję z rektorem uniw. Jag. Nowakiem, dyrektorem Studjum rolniczego prof. St. Surzyckim, będącym równocześnie kierownikiem kursu, oraz prezesem Rady nadzorczej Instytutu współdzielczego drem Stefczykiem w sprawie przekształcenia kursu kooperatyw w specjalne studjum uniwersyteckie. Konkretnych uchwał na razie nie powzięto, projekty jednak, które niewątpliwie zostaną zrealizowane, idą w kierunku: 1) utworzenia przy uniw. Jag. w roku 1923—1924 rocznego studjum współdzielczo-ekonomicznego na wzór istniejącej już szkoły nauk politycznych; 2) włączenia programu kursu kooperatyw w tok nauki studjum rolniczego dla tych słuchaczów 4-go roku, którzy zechcieliby się specjalizować w nauce współdzielczo-ekonomicznej. W najbliższym roku szkolnym, to jest 1922—1923, kurs kooperatyw nie będzie otwarty, natomiast prowadzone będą kursa o średnim typie, traktujące poszczególne działy wyższego kursu kooperatyw.

ECHO POBYTU DZIENNIKARZY SZWAJCARSKICH W ZAKOPANEM. Z Zakopanego piszą nam: Sanatorjum imienia Dłuskich w Zakopanem przyjmowało u siebie w poprzednią niedzielę podwieczorkiem dziennikarzy szwajcarskich w towarzystwie sekretarza naszego poselstwa w Bernie, p. Nunberga. Objaśnień szczegółowych udzielali lekarze naczelni: prof. dr Gawiński, oraz dr Żulińska wraz z asystentami drem Ryglem i drem Hellerem. Wrażenie Szwajcarów było wprost podniosło; zakład od chwili przejścia w nowe ręce (od roku) oczyszczony i odnowiony, a wszystkie dawno zaniedbania, wynikłe przeważnie skutkiem wypadków wojennych, pousuwane. Tą czystością i zapobiegliwością w tym kierunku całego zarządu byli nasi goście szwajcarscy zachwyceni. Przemiły nastrój panował przez kilka godzin; z żalem opuszczali goście ten przepiękny zakątek Tatr.

W ZAKOPANEM SPADŁ ONEGDAJ ŚNIEG w górach, jak opowiadają osoby, które z Zakopanego wczoraj przybyły do Krakowa.

DLA GŁODNYCH W ROSJI. W gmachu gminy izraelickiej odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Gminy dra Rafała Landaua zebranie obywatelskie celem zorganizowania akcji dla głodnych żydów w Rosji. Przewodniczący przedstawił straszne położenie, w jakiem żydzi się znajdują w Rosji, gdzie cierpią najskrajniejszą nędzę. Naoczni świadkowie stwierdzają, że żydzi, w szczególności zaś dzieci, giną z głodu i chorób zakaźnych. Po dyskusji uchwalono utworzyć komitet dla zbierania składek, w skład którego wchodzą wszyscy członkowie Rady wyznaniowej, tudzież obywatele do komitetu zaproszeni. Uchwalono nadto wydać odezwę, tudzież odnieść się do gmin wyznaniowych o zbieranie składek na ten cel. Krakowska Gmina wyznaniowa uchwaliła subwencję na ten cel w kwocie 200.000 mkp.

TAJEMNICZY ZGON. Wczoraj około godziny 12 przed południem zawiadomiono policję, że w domu pod l. 17 przy ulicy Zyblikiewicza zaszedł tajemniczy wypadek śmierci. Na miejsce wypadku udał się bezzwłocznie komisarz dyżurny i znalazł tam zwłoki Zdzisława Komorowskiego, lat 40, właściciela droguerji przy ulicy Florjańskiej. Wstępne dochodzenia wykazały, że Komorowski dnia poprzedniego o godzinie pół do trzeciej po południu przybył do domu i położył się spać w łóżku, w swoim osobnym pokoju. Następnego dnia rano służąca, chcąc obudzić śpiącego, zauważyła, że Komorowski daje słabe znaki życia, o czem zawiadomiła żonę jego. Zawezwano więc pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz zastał już zimne zwłoki. Według informacyj, otrzymanych z pogotowia, służąca pp. Komorowskich, donosząc o zasłabnięciu swego pana, zaznaczyła, że przybył on poprzedniego dnia do domu w stanie nietrzeźwym, przyczem dodała, że Komorowski niejednokrotnie odgrażał się, iż się otruje. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, gdzie przeprowadzoną zostanie sekcja. Komisarz policji, Szaper,

prowadzi śledztwo celem wyjaśnienia przyczyny śmierci Komorowskiego.

WYWÓZ TYTONIU Z KRAKOWA. Na dworcu kolejowym organa policji przytrzymały Mendla Schleffla, lat 38, z Sieniawy, w chwili, gdy ten usiłował wywieźć z Krakowa znaczną ilość tytoniu i papierosów. Zakwestjonowany towar oddano dyrekcji skarbowej.

FAŁSZYWE FUNTY SZTERLINGI. Onegdaj aresztowano Markusa Pelca, lat 26, z Sokala, Maksa Fuchsa, lat 26 ze Lwowa i Abrah. Goldwassera, lat 36, z Radomia pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych funtów szterlingów. W posiadaniu tutejszego Abrahama Genina zakwestjonowano 15 takich falsyfikatów, które nabył on od aresztowanych. Dalsze dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIE AWANTURNIKA. W trafice przy ulicy św. Gertrudy aresztowała policja Markusa Hohlendera, lat 26, z Krakowa, który, gdy mu odmówiono sprzedania większej ilości wyrobów tytoniowych, wywołał wielką awanturę, przyczem obraził słownie pełniącego tam służbę komisarza kontroli skarbowej. Awanturnika, który rzucił się nadto na posterunkowego, wezwanego celem interwencji, odprowadzono z trudem do aresztów przy pomocy kilku żołnierzy policyjnych.

WŁAMANIE. Do zamkniętego mieszkania p. Franciszka Kochmana przy ulicy Batorego l. 17 wkradli się onegdaj w nocy nieznani sprawcy i wynieśli z pokoju do ogrodu wielki zamknięty kufer. Po rozbiciu kufra złodzieje zabrali wielką ilość bielizny i ubrań, oraz zegar, oprawny w złoty marmur. Wartość skradzionych rzeczy wynosi 1 miljon Mkp. Za sprawcami wszczęto poszukiwania.

Z kraju i ze świata

WYKONANIE WYROKU ŚMIERCI. W poniedziałek rano wykonany został w Warszawie wyrok śmierci przez rozstrzelanie na Ludwiku Adamczyku, szeregowcu 6 pułku, skazanym przez doraźny sąd wojskowy za to, że ścigany, jako dezerter, zastrzelił z karabinu dwóch posterunkowych: Wincentego Kotwicę i Mączyńskiego.

DEFRAUDACJA DWUMILJONOWA. W Warszawie dopuścił się Ignacy Braun, funkcjonarjusz firmy ekspedycyjnej Brakerhofs, Liwszyc i Ska, defraudacji na kwotę 2 miljonów, z którą umknął podobno do Krakowa, zamiast opłacić cło za sprowadzone towary. Za Braunem wysłano do Krakowa list gończy.

POBYT AKADEMIKÓW WILEŃSKICH NA GÓRNYM ŚLĄSKU I W KRAKOWIE. W niedzielnych uroczystościach w Katowicach brali także udział studenci uniwersytetu wileńskiego, a towarzyszyli im przedstawiciele młodzieży Akademji sztuk pięknych i uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz delegacji warszawskich i poznańskich środowisk akademickich.

Licznie reprezentowani Wilnianie i Wilnianki witani byli serdecznie przez ludność górnośląską. Akademicy wileńscy bawią obecnie w naszem mieście, a zwiedzaniem ich po zabytkach Krakowa zajmuje się akademickie Koło historyków sztuki U. J. wspólnie z uczniami Akademji sztuk pięknych, gospodarzami wycieczki. Wycieczka wileńska zabawi w Krakowie do końca b. tygodnia, poczem wyjedzie do Zakopanego.

BURZE I GRADY. Powoli zaczynają nadchodzić wiadomości z prowincji o burzach i gradach, które nawiedziły liczne okolice kraju. I tak powiat nowotarski dotknięty ogromnie skutkiem gradobicia. Zboże zostało wtłoczone w ziemię, kapusta uległa zupełnemu zniszczeniu.

Na Śląsku od Dziedzic do Piotrowic wzdłuż toru kolejowego widnieją ślady zniszczenia, zwłaszcza w lasach.

Nad Wielkiemi Kończycami od strony Frysztatu przeleciała ogromna wichura, łamiąc drzewa i niszcząc plony. Największej ucierpiało od nawałnicy zboże gminy Małych Kończyc, tak zwane »budy« i »ulica«. W tym grantoznym pasie ziemniaki stłuczone i zamulone. Żyto, pszenica, jęczmień w 50—75 procent wymłócone, na owsie pozostała tylko plewa. W licznych wsiach Małopolski zachodniej powstały w niedzielę pożary.

WIECE PROTESTUJĄCE P. P. S. WE LWOWIE. W niedzielę przed południem odbyło się we Lwowie kilka wieców robotniczych, urządzonych przez PPS i organizacje zawodowe w sprawie obecnej sytuacji w Polsce. Na wiecach przemawiali przybyli z Warszawy posłowie. Na wszystkich zgromadzeniach protestowano przeciw rządowi reakcyjnemu i przeciwpaństwowej robocie narodowo-demokratycznej, oświadczając się przeciw kandydaturze p. Korfantego na premjera. Wyrażono natomiast cześć i zaufanie Naczelnikowi państwa.

PROCES O KONGRES BOLSZEWICKI. — Ze Lwowa donoszą. Dochodzenia karne przeciw uczestnikom kongresu bolszewickiego w zabudowaniach św. Jura zostało ukończone. Dotychczas zwolniono w toku śledztwa trzy osoby. Pozostali w liczbie 32 osób odpowiadać będą przed sądem przysięgłych. Akt oskarżenia obejmować będzie około 300 stron pisma i wkrótce zostanie doręczony oskarżonym. Rozprawa odbędzie się we wrześniu.

TARNÓW, 10 lipca. (Wiec lokatorów. — Komunizm. — Występ Ady Sari. — „Djablica"). W ostatnich czasach odbył się w sali „Sokoła I" wiec lokatorów przy licznym udziale interesowanych. Zgromadzeni po licznych przemówieniach, uchwalili bardzo ostro rezolucje przeciw zamierzonemu podwyższeniu czynszu od mieszkań i od lokali sklepowych. Po wiecu odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa lokatorów, na którem wybrano wydział.

Partja komunistyczna u nas coraz bardziej się rusza. Mamy przed sobą dwie odezwy: jedną wymierzoną przeciw Naczelnikowi państwa, jako inicjatorowi rzekomej wojny przeciw bolszewikom, drugą — jak twierdzi odezwa — za wszelką cenę pragną pokoju. Ciekawą jest rzecz, że obok ataków na Naczelnika państwa istnieją również inwektywy przeciw narodowej demokracji, którą polski komunizm obsądza od czci i wiary, podając jej [illegible] zamierzenia w poważne porozumienie. Druga komunistyczna odezwa ma na celu wywołanie nastroju odpowiedniego [illegible] imieniu posła Dąbala. Nie potrzebuje dodawać, że argumenty przytoczone w tym kierunku nie wytrzymują żadnej krytyki. Odezwa kończy się okrzykiem: „Niech żyje poseł Dąbal", oraz spóźnione żądanie pod adresem sądów polskich, że komunistycznego posła za wszelką cenę należy uwolnić.

Obie odezwy podpisane są przez Komitet centralny komunistycznej partji robotniczej Polski. Ciekawe te odezwy w bardzo licznych egzemplarzach bywają rozrzucane w naszem mieście między 12 a 1 w nocy tam, gdzie robotnicy zwykli się gromadzić.

W sali kasynowej odbył się staraniem ruchliwej firmy Seidena występ słynnej koloraturowej śpiewaczki, Ady Sari. Program ten sam, co w Krakowie, uwalnia mnie od szczegółowej oceny; dodać tylko mogę, że słynna śpiewaczka musiała rozentuzjazmowaną publiczność zaprodukować jeszcze pięć pieśni w formie naddatków. Sukces artystyczny wprost olbrzymi.

Staraniem tej samej firmy Seidena zjechał do naszego miasta zespół Teatru Wielkiego ze Lwowa i w sali „Sokoła" dał rozgłośną sztukę Schönherra p. t. „Djablica". Pp.: Justjan Barwińska i Szkudelski, występujący w trzech głównych rolach, grali wprost koncertowo — to też gromkie oklaski zebranej publiczności były zasłużoną zapłatą za dobrą grę i wysiłek prawdziwie artystyczny.

PRZEMYŚL, 16 lipca. (Z Rady miejskiej. — Z sali sądowej. — Nowy tygodnik).

Na ostatniem posiedzeniu uchwaliła Rada miejska budżet na rok 1922. Budżet opracowany przez komisję z końcem roku 1921 przewidywał w przychodach 58 miljonów. wydatki w grudniu z. r. obliczono na 114 miljonów, zaś w lipcu b. r. na 207 miljonów. Obecnie jest niedobór w kwocie 69 miljonów.

Przed trybunałem sądu przysięgłych odpowiadał onegdaj Michał Pinczuk za zbrodnię zakłócenia spokoju publicznego. Z początkiem roku 1921 przyjął Magistrat osk. Michała Pinczuka, em. kolejarza, do służby w charakterze strażnika do pomoru [illegible] i umieścił go w budce przy ul. Mickiewicza. Ponieważ na ścianach tej budki stale rozlepiano egzemplarze czasopisma „Strażnica" przeto żołnierze z pobliskich koszar gromadzili się około tej budki i odczytywali wiadomości. Dnia 23 kwietnia, gdy żołnierze podczas czytania „Strażnicy" wyrażali swoje zadowolenie z pewnej wiadomości. osk. Pinczuk w sposób złośliwy i obelżywy wyrażał się o stosunkach w armji i państwie, o czem żołnierze donieśli władzom.

Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli zaprzeczyli główne pytanie w kierunku zbrodni zakłócenia spokoju publicznego, a trybunał osk. Pinczucha uwolnił. Rozprawie przewodniczył r. s. o. Sachanek, osk. prok. Prochaska, bronił dr D. Landau.

Dnia 6 bm. ukazał się pierwszy numer tygodnika „Prometeusz". Jak wynika z artykułu wstępnego ma to być organ „wolnej młodzieży". Jaki właściwie jest program wydawnictwa, trudno odgadnąć. W każdym razie świadczy to o ruchliwości młodzieży, jeśli w dzisiejszych trudnych warunkach wydaje pismo tygodniowe.

ZWROT MIENIA POLSKIEGO Z NIEMIEC. — Rewindykacja maszyn i taboru kolejowego, wywiezionego przez Niemców podczas okupacji, postępuje naprzód. Niemcy mają zwrócić około 3.000 ton maszyn wartości około 9 miljonów franków w złocie, oraz 2 tys. wagonów i 8 lokomotyw. Lokomotywy i 1000 wagonów już otrzymaliśmy, resztę wagonów otrzymamy w sierpniu. W chwili obecnej prowadzone są rokowania co do ryczałtu maszyn i kabli, jaki mają Niemcy zwrócić, zamiast wywiezionych. Ułatwiłoby to i przyspieszyło zakończenie rozrachunków.

ZE SPORTU. Niedzielne zawody footbalowe między drużynami »Czarni« (Lwów) a »Wisłą« zakończyły się wynikiem w stosunku 3:4 (1:1) na korzyść »Wisły«. — Zawody footbalowe o mistrzostwo klasy B między »Hakoah« (Bielsko) »Cracovia II« zakończyły się zwycięstwem »Cracovii II« w stosunku 2.3 (0.2.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3038 Funkcjonarjusze dyrekcji policji w Krakowie 15 sierpnia 1921 r.; 3039 Imienia komisarza Czesława Lipskiego, komendanta policji państwowej pow. słuckiego; 3040 Dr Alojzy i Marja Malinowscy z Chrzanowa; 3041 Młodzież państw. preparandy nauczyc. w Olturzewie 1922 roku, 3042—3046 (5 cegiełek) Pracownicy centralnego Towarzystwa rolniczego w Warszawie; 3047 Matylda Bagińska i Jan Krycki w Warszawie; 3048 Pamięci Jana Władysława Fischera dzieci, wpłacając po 30.000 Mkp. za cegiełkę. Poza tem Centrala Towarzystwa rolniczego w Warszawie złożyła na odbudowę Zamku 25.000 Mkp., pp. Wieczorkowska i Burnatowiczówna 1.000 Mkp., oraz Matylda Bagińska z Janem Kryckim.

PROGNOZA NA ŚRODĘ: Pogoda zmienna, lekkie ociepienie, słabnące wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

TEATRY KRAKOWSKIE:

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Sezon dramatyczny w teatrze J. Słowackiego kończy się w niedzielę 23 bm.

Pogodna komedja M. Fijałkowskiego »Drugi mąż« grana będzie dziś i w niedzielę. Po skończeniu sezonu cały zespół wykonawców krakowskich grać będzie tę miłą komedję w kilku miastach Małopolski i miejscowościach kąpielowych.

Jeszcze przed zamknięciem sezonu ukaże się nadzwyczaj ciekawa premjera, jako drugi wieczór eksperymentalny z cyklu »Nowy dramat«. Będzie to »tragedja sferyczna« St. J. Witkiewicza »Kurka wodna«, która, twórczość dramatyczna znanego teoretyka »czystej formy«, w nowem przedstawia świetle. W piątek wieczorem teatr nie gra, natomiast odbędzie się wieczór taneczny znanej tancerki wiedeńskiej Gertrudy Barrison wraz z uczenicami. Bilety do nabycia w kasie.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj, we środę, premjera głośnej sztuki G. Zapolskiej w trzech aktach pod tytułem: »Carewicz«. Pierwszorzędną obsadę tej sztuki tworzą pp.: Węgierko, Malicka, Katschka, Łętowski, Kliszewski, Żelewski, Wysocki, Stodolski i inni. Reżyserję prowadzi p. Węgierko. — »Carewicz« otrzyma nową oprawę sceniczną, oraz historyczne kostjumy. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów na dnie następne.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Środa, 19 bm.: »Drugi mąż«.
Czwartek, 20 lipca: (nowość) »Kurka wodna«, dramat 3, St. J. Witkiewicza.
Piątek, 21 lipca: »Kurka wodna«.

TEATR »BAGATELA«:

Środa, 19 lipca: »Carewicz« (premjera).
Czwartek, 20 lipca: »Carewicz«.
Piątek, 21 lipca: »Carewicz«.

Z Sejmu

Warszawa, 18 lipca (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ordynacją wyborczą do Sejmu i senatu.

Pos. **Bagiński** (Wyzwolenie) jest zdania, że wątpliwości wysunięte przez niektóre kluby nie są istotnemi. **Istotną natomiast jest obawa tych klubów przed wyborami.** Wedle poglądów mówcy w ordynacji **wątpliwość może budzić lista państwowa ruchoma**, ale niebezpieczeństwo to jest **mniejsze, niż sam fakt przewleczenia wyborów.** Zachodzi obawa, że lista państwowa będzie miała przewagę nad okręgami. Zdaniem mówcy najlepszą jest **stała lista państwowa i** dla tego popiera poprawkę Polskiej Partji Socjalistycznej, jakkolwiek liczbę 460 mandatów uważa za zbyt wygórowaną. Co się tyczy ograniczenia listy państwowej, to pewnych ograniczeń żądać należy ze względu na interes państwa. Chodzi tylko o to, jak daleko się posunąć. Większość chce tą drogą wprowadzić rzeczy dotkliwe dla wielu stronnictw i dla mniejszości narodowych. My walczymy o zmniejszenie ograniczeń nie z powodów partyjnych ale w celu **przyśpieszenia terminu wyborów.** Co się tyczy przydziału mandatów, to według dotychczasowych uchwał okręgi kresowe są grubo pokrzywdzone i dla tego należałoby przyjąć wniosek kompromisowy Wyzwolenia **o dodanie 16 mandatów dla kresów.** Obecnie prawica wysuwa wniosek o odesłanie ordynacji do komisji. Nie jest to niczem innem, jak chęcią przewlekania wyborów. Mówca przeciwko temu wnioskowi wypowiada się kategorycznie.

Wicemarszałek Moraczewski oznajmia, że wpłynął wniosek posła Suligowskiego o odesłanie ustawy o ordynacji wyborczej do komisji konstytucyjnej z terminem siedmiodniowym.

Pos. **Rataj** sprzeciwia się stanowczo wnioskowi o odesłanie ustawy tej do komisji, przed głosowaniem w trzeciem czytaniu, gdyż odwlecze to sprawę ordynacji na czas nieograniczony — ustanowienie zaś siedmiodniowego terminu jest fikcją.

Pos. ks. **Lutosławski** wyjaśnia, że klub jego popiera wniosek nie dla odwleczenia wyborów ale dla dobra samej sprawy i jej załatwienia.

Pos. **Grzędzielski** dowodzi, że z artykułu 38 regulaminu wynika, iż szczegółowe poprawki w trzeciem czytaniu nie są dopuszczalne, a zatem dyskusja jest zbędna. Jako sprawozdawca mówca **wnosi o odrzucenie** en bloc wszystkich poprawek, zgłoszonych w trzeciem czytaniu.

W imiennem głosowaniu wniosek posła Suligowskiego o odesłanie ordynacji wyborczej do komisji w terminie siedmiodniowym **przeszedł 181 głosami przeciwko 140.**

Wicemarszałek Osiecki zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na **wtorek przyszłego tygodnia, zastrzegając jednak zwołanie posiedzenia w terminie wcześniejszym,** jeżeli zajdzie ewentualność, iż można będzie na porządku dziennym umieścić **expose prezydenta ministrów.**

Lista gabinetu Korfantego

Warszawa, 18 lipca (Tel. wł.) Po całodziennych obradach poszczególnych klubów centrowych i prawicowych, odbyło się w godzinach wieczornych wspólne posiedzenie centro-prawu, na którem p. Korfanty zapoznał obecnych z listą sformowanego przez siebie gabinetu. Lista ta przedstawia się następująco:

Sprawy zagraniczne: Skirmunt, **sprawy wewnętrzne** Weygart, szef kontroli wojskowej, **skarb:** dr Michalski, **sprawy wojskowe:** jen. Sosnkowski, **kolej:** Jasiński, były minister kolei, **sprawiedliwość:** Kuczyński, b. wicem. spr. wewn., **roboty publiczne:** Kucharski, **oświata:** dr Godlewski Emil, prof. uniw. z Krakowa, **poczty:** Dobrowolski, wicem. poczt i telegr.; **rolnictwo:** Aleks. Bniński, **przemysł i handel:** kierownik Strassburger, **zdrowie.** dr Starkiewicz, **pracy i opieki społ.:** kierownictwo nie obsadzone.

Jest rzeczą naturalną, że osobistość, którą Komisja główna desygnowała na premjera, ma prawo i obowiązek formować rząd i przedłożyć Naczelnikowi państwa listę do podpisania. Zachodzi jednak pytanie, czy Naczelnik państwa, wobec swego oświadczenia, że **nie może uznać rządu zwycięzców, listę tę podpisze.** Jest to nowy sposób likwidacji gabinetu p. Korfantego. Sądzić należy, że usiłowania K. P. K., dążące do nie dopuszczenia do przesilenia na stanowisku naczelnem państwa, odniosą wobec świeżo wytworzonej sytuacji, **pożądany skutek** tak, że Naczelnik państwa, zgodnie z wyrażoną uprzednio wolą swoją wobec przedstawicieli K. P. K. podejmie inicjatywę w tworzeniu **nowego rządu równowagi i porozumienia.**

Klub Pracy Konstytucyjnej niezwłocznie po ewentualnem wytworzeniu nowej sytuacji, **dołoży wszelkich starań, aby nowy rząd został jak najszybciej sformowany.** Należy przypuszczać, że z tej ciężkiej próby wyrośnie rząd silny i zdolny do spełnienia tych zadań, które nań czekają.

CZY NACZELNIK PAŃSTWA PODPISZE LISTĘ GABINETU KORFANTEGO.

Warszawa, 18 lipca (Tel. wł.) Korespondent wasz dowiaduje się z kół. zbliżonych do Klubu Pracy Konstytucyjnej, następujących wyjaśnień co do obecnej sytuacji:

O GRANICĘ POLSKO-ROSYJSKĄ.

Warszawa, 18 lipca (PAT). Minister spraw zagranicznych wystosował do rządu sowieckiego notę, żądającą usunięcia przeszkód i nieprawidłowości, **utrudniających mieszanej komisji granicznej rychłe zakończenie prac.**

POMYŚLNY ZWROT W NIEMCZECH.

Berlin, 18 lipca (PAT). Według doniesień dzienników przesilenie polityczne trwające w Niemczech od dnia zamordowania Rathenaua zostało wczoraj **załagodzone.** Reichstag w ciągu dnia dzisiejszego **uchwali** ustawę w sprawie ochrony republiki większością dwóch trzecich, poczem rozpocznie ferje. Dzięki temu **uniknięto grożącego rozwiązania Reichstagu.** Na korzystne rozwiązanie przesilenia w tym duchu wpłynęła decydująco powzięta na wczorajszem posiedzeniu uchwała niezawisłych socjalistów, w myśl której niezawiśli socjaliści głosować będą na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu **za przyjęciem** ustawy w sprawie ochrony republiki w jej pierwotnem brzmieniu. Równocześnie, jak donoszą dzienniki, postanowiła partja niezawisłych socjalistów udzielić partji socjalno-demokratycznej w najbliższym czasie odpowiedzi co do proponowanego przez partję socjalno-demokratyczną zlania się frakcji niezawisłych socjalistów z frakcją socjalno-demokratyczną Reichstagu. Według doniesień dzienników prawicowych kompromis pomiędzy niezawisłymi socjalistami a socjal-demokratami doszedł do skutku pod wrażeniem zapowiedzi stworzenia wspólnego frontu partyj mieszczańskich.

SAMOBÓJSTWO MORDERCÓW RATHENAUA

Halle, 18 lipca (PAT). Biuro Wolffa. Mordercy Rathenaua zostali wczoraj wyśledzeni przez urzędników kryminalnych w Halle. Mordercy ukrywali się na zamku Saaleck w pobliżu miejscowości kąpielowej Cösen. Obaj mordercy widząc, że nie zdołają się uratować ucieczką, **odebrali sobie życie wystrzałem z rewolweru.**

AMERYKANIN O KONFERENCJI W HADZE.

Leafield, 18 lipca (PAT). Znany nowojorski bankier Otto Pahm przybył dziś do Londynu. W wywiadzie oświadczył on, że konferencja w Hadze posiada przynajmniej tę dobrą stronę, **iż oczyści atmosferę i doprowadzi do znacznego zbliżenia się poglądów oraz polityki Anglji, Francji i Stanów Zjednoczonych w sprawach rosyjskich.** Na tem polu prawa ekonomiczne dokonają swego. Na razie zaś — zdaniem Pahma — europejscy mężowie stanu powinni zająć się jak najpilniej i najgorliwiej zagadnieniem **Europy środkowej.**

LITWINOW ZA DALSZYM CIĄGIEM KONFERENCJI W HADZE.

Haga, 18 lipca (PAT). Litwinow wystosował do przewodniczącego komisji nierosyjskiej pismo, proponując odbycie wspólnej konferencji **przewodniczących trzech nierosyjskich podkomisyj z członkami rosyjskiej delegacji, celem porozumienia się w sprawie zasad kontynuowania konferencji.**

Dział ekonomiczny

* **TARGI WSCHODNIE A ZAGRANICA.** Zainteresowanie zagranicy Targami Wschodniemi we Lwowie wzrosło w ostatnich dniach bardzo znacznie. Zostaną wzniesione specjalne pawilony dla wystawców belgijskich i francuskich, poza istniejącym już od roku zeszłego pawilonem Czechosłowacji. Kontakt z Targami Wschodniemi nawiązały targi lugduńskie i medjolańskie.

* **TRAKTAT HANDLOWY POLSKO-SZWAJCARSKI.** Według wyjaśnień, udzielonych przez posła szwajcarskiego współpracownikowi warszawskiego »Kurjera Polskiego«, świeżo podpisany traktat handlowy polsko-szwajcarski zapewnia obu krajom wzajemnie klauzulę największego uprzywilejowania i z tego wypływają już korzyści szczególne, których nie wyliczano w bardzo zwięzłym traktacie; brak w nim też wszelkich specjalnych zastrzeżeń, jakie spotykamy w traktacie polsko-francuskim.

Szwajcarja chętnie importowałaby z Polski przedewszystkiem produkty rolnicze, jaja i ziemniaki, dalej naftę, oleje mineralne, smary, benzynę i terpentynę. Niedogodność komunikacji i daleka przestrzeń komplikują, przynajmniej na razie, sprawę sprowadzania z Polski węgla, drzewa i soli.

Szwajcarja może oferować do Polski: hafty, koronki, wyroby zegarnicze, czekoladę, mączkę mleczną i maszyny, przewyższające pod względem jakości nietylko wyroby niemieckie, od których też są droższe, lecz nawet produkty angielskie i francuskie. Mnóstwo olbrzymich fabryk, znajdujących się dokoła wodospadu Niagary w Kanadzie, używa niemal wyłącznie siły maszyn szwajcarskich z Zurychu. To też poselstwo szwajcarskie zwraca na to uwagę przemysłowców i producentów rolnych w Polsce, bo choć amortyzacja drogiej maszyny jest dłuższą, to jednak dzięki swej doskonałości powiększa zyski i dlatego jest świetną lokatą kapitału.

Co do innych towarów szwajcarskich, nie mogą one, narazie, liczyć na szerszy zbyt w Polsce, gdyż uznano je za przedmioty zbytku, obłożono cłem i podatkiem, a stosunek walut obu krajów nie sprzyja również ożywieniu ruchu handlowego w tej dziedzinie.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Usposobienie dla obcych walut i dewiz dość niejednolite. W obrotach przekazowych waluty niskocenne słabsze, dolary mocniejsze o 50 punktów ,franki szwajcarskie szacowano niżej o 50 punktów reszta bez zmiany.

Na rynku akcyj przemysłowych i handlowych zastój wzmógł się jeszcze. Zaledwie cztery gatunki były przedmiotem kilku transakcyj, po kursie utrzymanym lub słabszym. Akcje bankowe bez ruchu, z papierów procentowych kupowano tylko Miljonówkę po 1350.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

z dnia 18 lipca 1922.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	600'—	700'—
Bank Hipoteczny	750'—	850'—
Bank Małopolski	650'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	600'—	650'—
Powsz. Bank Kredytowy	350'—	400'—
Akc. Bank Związkowy	650'—	700'—
Bank Komercjalny	400'—	450'—
Bank ziem. dla kresów Łańcut	600'—	700'—
Bank Kredytowy w Warszawie	3000'—	3200'—
Bank Związku spółek zarobk.	2100'—	2300'—
Polskie Tow. handlowe	625'—	675'—
Transakcja	650'—	650'—
Handl. Sp. akc. »Impex«	225'—	275'—
»Pharma« (mag. B. Jawornicki)	3800'—	4000'—
»Polski Glob«	700'—	800'—
Żegluga Polska	275'—	325'—
Zieleniewski	4700'—	4900'—
Transakcja		4750'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1200'—	1300'—
Cegielski ,fabr. masz. Poznań	1850'—	1950'—
»Potęga« Tow. pol. fabr. huty żel.	28.000'—	31.000'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	1650'—	1750'—
Transakcja	1700'—	1650'—
Zakłady amunicyjne »Pocisk«	725'—	825'—
»Automotor« fabryka samochodów	1000'—	1200'—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	17500'—	18500—
»Górka« fabryka cementu	5750'—	5900'—
Siersządzkie zakłady górnicze	5700'—	6000'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	4900'—	5100'—
Polska Nafta	1850'—	1950'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1000'—	1100'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	2000'—	2200'—
Fabr. i raf. cukru w Chodorowie	3700'—	3800'—
Transakcja		3750'—
Ska akc. elektr. okr. w Sierszy	1200'—	1400'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki:	
Dolary St. Zj.	5550'—	5700'—	5550'—	5700'—
Transakcja				5680'—
Franki francuskie	440'—	460'—	445'—	465
Franki belgijskie	420'—	440'—	420'—	440'—
Franki szwajcarskie	1100'—	1150'—	1100'—	1150'—
Funty szterl.	24800'—	25300'—	24800'—	25300'—
Marki niemieckie	12'25	12'75	12'25	12'75
Kor. austr.	—'16	—'20	—'15'50	—'16'75
Korony czeskie	124'—	128'—	125'—	128'—
Korony węgier.	4'25	4'75	4'25	4'75

GIEŁDA WARSZAWSKA. (18 lipca). Miljonówka trans. 1475. 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. 213.50, sprzedaż 215. kupno 210: 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 55.50, sprzedaż —.—; 5 proc. m. Warszawy trans. 215, sprzedaż 218, kupno 213.

Akcje: Bank handlowy 5550; Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie 6200: Bank kredytowy w Warszawie 3500, 3600; Kijowski i Szolce 6050; Firlej 850. 865; Warszawskie Towarzystwo fabr. cukru 46850. 46600; Drzewny przemysł i handel 1575; Warszawskie Tow. kopaln. i zakł. hutn. 7600; Lilpop Rau i Lewenstein 4575; Ostrowieckie zakłady 8100, 8000; Rudzki i Ska 2700,2725; Starachowickie zakłady górnicze 6200, 6375, 6350; Zakłady żyrardowskie 75600; Borkowski 1425, 1475; Bracia Jabłkowscy 2050; Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1725, 1710; Polska nafta 1950.

Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 5600, 5635. 5610, sprzedaż 5630. kupno 5590; Dolary kanadyjskie trans. 5550: franki francuskie trans. 475; funty szterlingi 24550, korony czeskie trans. 128; marki niemieckie trans. 12.57 i pół, 12.64. 12.62 i pół.

Czeki: Gdańsk trans. 12.10. 12.65, 12.57 i pół, sprzedaż 12.75, kupno 12.35: Belgja trans. 436.50. 435, sprzedaż 437, kupno 433; Berlin 12.60, 12.70, 12.55, trans. sprzedaż 12.75, kupno 12.35; Londyn trans. 24900. 25100. sprzedaż 25100, kupno 24930; Nowy Jork trans. 5600, 5650, 5620, sprzedaż 5640, kupno 5600; Nowy Jork drobne sprzedaż 5620, kupno 5580, Paryż trans. 470, 465, sprzedaż 467, kupno 463; Praga trans. 128.50, 127.50. Szwajcarja trans. —.—, sprzedaż 1074, kupno 1066; Wiedeń trans. 0.19, 0.75, sprzedaż 0.20, kupno 0, 19.9.

CZARNA GIEŁDA W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja nieco mocniejsza. Notowano dolary 5375 Mkp., marki niemieckie 12.75 Mkp., korony czeskie 132 Mkp., korony austrjackie 0.26, franki francuskie 460 Mkp.. funty szterlingi 24500 Mkp., 100 rubli zł. 260000 Mkp..

CZARNA GIEŁDA WE LWOWIE. Ze Lwowa telefonują nam: Na czarnej giełdzie tendencja chwiejna. Notowano dolary 5400—5500, marki niem. 12—12.10, korony czeskie 120—126. franki francuskie 450—460, franki szwajcarskie 890—920 Mkp.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

Bł. p.
Józef Szancer
dyrektor oddziału krakowskiego Pierwszego Powszechnego Towarzystwa Ubezpieczeń od wypadków i szkód
zmarł dnia 17 lipca 1922 roku, o godz. 4-tej nad ranem w 57 roku życia w Tarnowie.
Odprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego odbyło się dnia 18 lipca b. r. w Tarnowie.
3654 *Rodzina.*

PROSPEKT
WARSZAWSKIEJ SPÓŁKI AKCYJNEJ BUDOWY PAROWOZÓW
W WARSZAWIE.

Warszawska Spółka akcyjna budowy parowozów została założoną aktem notarjalnym w dniu 20 maja 1920 r., zarejestrowana sądownie dnia 8 czerwca 1920 r., na mocy statutu, zatwierdzonego dnia 31 marca 1920 r. i 25 kwietnia 1921 r.

Przedmiotem działań Spółki jest budowa i naprawa parowozów, oraz prowadzenie zakładów mechanicznych z prawem działania zarówno w obrębie państwa polskiego, jakoteż zagranicą.

Kapitał akcyjny wynosił pierwotnie 10 miljonów marek (I. emisja), podzielonych na 20.000 sztuk akcyj po mkp. 500 za sztukę. Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 19-go czerwca 1920 r., kapitał akcyjny Spółki powiększonym został do mkp. 50,000.000.

Na zasadzie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 15 grudnia 1920 r., kapitał akcyjny Spółki powiększonym został do mkp. 150,000.000. I. i II emisję wpłacono do dnia 25 marca 1921 r. przed upływem I. roku sprawozdawczego, przyczem na kapitał zapasowy wpłacono mkp. 25,211.300. III. emisję zamknięto dnia 28 lipca 1921 r., na którą wpłacono na kapitał akcyjny mkp. 100 miljonów marek, na kapitał zapasowy mkp. 102,000.000. Wpłatę sum na III. emisję wymienionych, wykaże bilans roczny dopiero za II. rok operacyjny N. N. akcyj: I. emisji od 1—20.000, II. emisja od 20.001—100.000 III. emisja od 100.001—300.000. Wszystkie akcje opiewają na okaziciela. Władzami Spółki są: 1) Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów; 2) Zarząd; 3) Komisja rewizyjna. Zgromadzenie Zwyczajne akcjonarjuszów Zarząd zwołuje nie później, niż w październiku każdego roku dla przejrzenia i zatwierdzenia sprawozdania i bilansu za rok ubiegły, budżetu wydatków i planu działań na rok następny, tudzież dla wyboru członków Zarządu i Komisji rewizyjnej.

Zgromadzenie Nadzwyczajne Zarząd zwołuje albo wedle własnego uznania, lub na żądanie akcjonarjuszów, reprezentujących łącznie nie mniej, niż $^{1}/_{20}$ część kapitału zakładowego, lub też na żądanie komisji rewizyjnej.

Każdy akcjonarjusz ma prawo osobiście lub przez swego pełnomocnika brać udział w Walnem Zgromadzeniu. Pełnomocnikiem może być tylko akcjonarjusz: jedna osoba nie może mieć więcej, jak dwa pełnomocnictwa. Stosownie do postanowień § 21 statutu Spółki każde 10 akcyj daje prawo do jednego głosu, jednak jeden akcjonarjusz nie może na mocy własnych akcyj mieć więcej głosów nad tę ilość, do jakiej uprawnia posiadanie 10-tej części kapitału zakładowego. Akcjonarjusze, posiadający mniej, niż 10 głosów, mogą łączyć swe akcje, wydając ogólne pełnomocnictwo, w celu otrzymania prawa do jednego lub więcej głosów, lecz w granicach, wyżej wskazanych.

Sposób wykonywania prawa głosowania: potrzebna obecność akcjonarjuszów do powzięcia prawomocnych uchwał; zakres działania Walnego Zgromadzenia i t. d. określają szczegółowo §§ od 17 do 34 statutu. Sposób nabywania akcyj został określonym przez § 11 statutu, który brzmi: „Pierwszeństwo do nabywania akcyj nowych emisyj przysługuje przedewszystkiem właścicielom akcyj emisyj poprzednich, w stosunku do ilości posiadanych już akcyj, o ile Walne Zgromadzenie nie postanowi inaczej".

Jeżeli właściciele posiadanych już akcyj poprzednich emisyj nie rozbiorą pomiędzy sobie całkowicie akcyj nowej emisji, to zostałą część sprzedaje się w sposób uchwalony poprzednio przez Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów.

Wszystkie obwieszczenia Spółki będą ogłaszane w gazecie urzędowej, t. j. w „Monitorze Polskim", oraz w jednym z pism codziennych, według wyboru Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów. Z czystego rocznego zysku, jaki pozostaje po potrąceniu wszystkich wydatków i strat, potrąca się conajmniej 5% na kapitał zapasowy i kwotę, określoną przez Walne Zgromadzenie na amortyzację ruchomego i nieruchomego majątku Spółki. Pozostałą pozatem sumę, po potrąceniu z niej nie wyżej, niż 20% na dodatkowe wynagrodzenie dla członków Zarządu i sumy, uchwalonej przez Walne Zgromadzenie na rzecz pracowników, przeznacza się na dywidendę.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z dnia 6 października 1921 r. wybrało na członków Zarządu następujące osoby: Dr Ernest Adam. Dr Henryk Aschkenazy. Dr Paweł Hellperin. Inż. Emil Moegle. Inż. Gustaw Pelka. Dr Marcin Szarski. Dr Zdzisław Szuszkiewicz. Dr Maksymiljan Lipfajs. Prof. Zygmunt Sochacki.

W skład komisji rewizyjnej wchodzą: Dr Bronisław Wełnikiewicz. Dr Kazimierz Piatowski. Dr Emil Waydel. Dr Wiktor Osuchowski. Kur[illegible] Osękowski.

Zakłady Spółki znajdują się w Warszawie, przy ulicy Kolejowej i Karolkowej na terenach, zakupionych w dzielnicy „Czyste". Powierzchnia gruntów, będących własnością Spółki, wynosi obecnie 46.777 m², a nadto wydzierżawiono od ministerstwa kolei żelaznych grunt o powierzchni 3.770 m². Użytkowa powierzchnia hal fabrycznych, pomieszczonych pod jednym dachem, wynosi 19.250 m², magazyny i centrala parowo-elektryczna 2.570 m², urządzenia sanitarne dla robotników 1.450 m², administracja fabryki zaś 1.960 m².

Kompletne urządzenia maszynowe nowych zakładów, zakupione w pierwszorzędnych fabrykach zagranicznych, dają możność oparcia całej fabrykacji na nowych metodach wyrobu masowego.

Umowa z ministerstwem kolei żelaznych, zawarta ponownie 21 lutego 1921 r., zapewnia nam na 9 lat naprawę starych i budowę nowych parowozów w ilościach, gwarantujących stałe, pełne zatrudnienie fabryki. Budowa nowych parowozów rozpocznie się już w r. 1922, zatem prawie o 2 lata wcześniej od terminu, oznaczonego w kontrakcie, zawartym z rządem.

Pierwszy rok operacyjny trwał od dnia 8 czerwca 1920 r. i został zamkniętym w myśl statutu z dniem 30 czerwca 1921 r. Zatwierdzone przez Walne Zgromadzenie w dniu 8 października 1921 r. zamknięcie rachunków wykazuje wynik za pierwszy rok.

Bilans w dniu 30-go czerwca 1921 r.

Stan czynny:

Gotówka		173,211	79
Obce waluty		88	96
Rachunki bieżące w bankach		13,421.217	45
5% polska pożyczka państwowa długoterminowa		16,000.000	—
Udziały		180,000	—
Nieruchomości			
budynki i grunta zakupione	20,522.808·—		
nowe budynki	159,522.480·09	180,045.288	09
Urządzenia fabryczne	4,[illegible].565·48		
Maszyny robocze i narzędzia	97,12[illegible].[illegible]68·28		
Wartość materjałów w magazynach	37,675.960·81		
według inwentarzy razem		139,397,894	57
Zaliczki		5,618.210	34
Dłużnicy według wykazu		2[illegible]9,081.929	57
Pozycje przechodnie		1,440.114	05
Roboty wykonane na rok 1921/22		27,050.670	34
Efekta depozytów obcych		94.800	—
Depozyt gwarancyjny		112,000.000	—
		705,103.325	16

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	50.000.000	—
Fundusz rezerwowy — z agja	25,211.300	—
Dług hipoteczny	40,000.000	—
Akcepty własne	1,000.000	—
Długi bankowe — kredyt otwarty	415.350.000	—
Wierzyciele — według wykazu	20,403.848	58
Pozycje przechodnie	10,889.381	—
Rezerwa na koszta druku akcyj	785.571	60
Kasa chorych	2,048.084	70
Kasa przezorności	909.526	40
Robocizna niewypłacona	22.469	—
Podatki, ściągnięte od personalu	373.541	—
Depozyty obce	194.800	—
Depozyt gwarancyjny	112,000.000	—
Zysk za rok 1920/21 do rozdziału	25,914.172	98
	705,103.325	16

Rachunek strat i zysków
za rok administracyjny 1920/21 od dnia 8 czerwca 1920 r. do dnia 30 czerwca 1921 r.

Straty:

Ruch fabryczny	3,783.619	85
Koszty założenia Spółki akcyjnej	5.600.000	—
Ogólne koszty fabrykacji	2,809,485	95
Ubezpieczenia	6,410.028	08
Konserwacja ruchomości	1,324.028	73
Utrzymanie nieruchomości	37.012	60
Procenty i prowizje bankowe	25,010.490	91
Podatki i opłaty	32.628	52
Koszty administracyjne	25,454.924	78
Koszty handlowe	6.399.553	17
Zysk za rok 1920/21	25,914.172	98
	102,773.845	57

Zyski:

Dochód z domów	21.191	04
Fabrykacja	100,420.729	54
Procenty od opłat na akcje	2,331.994	99
	102.773.845	57

Brutto-bilans w dniu 28-go lutego 1922 r.

3649 1 2

Stan czynny:

Rachunek nieruchomości	405,694.310	29
" maszyn ruchomości i urządzeń fabrycznych	120,687.490	37
" magazynu	271,558.172	75
" kasy	1.646.489	19
" walut obcych	16,120.387	50
" weksli	6,000 000	—
" różnych	257,089.370	85
" zaliczek robotniczych	8,278.917	29
" kaucyj	66,986.000	—
" gwarancyj	1.366,401.700	—
" udziałów	180.000	—
" podatku dochodowego	127.063	50
" fabrykacji	511,879.819	41
" sum przechodnich	2,717.610	50
	[illegible].043,627.131	65

Stan bierny:

Rachunek kapitału zakładowego	50,000.000	—
" kapitału rezerwowego	27,802.717	80
" kapitału amortyzacyjnego	15,280.085	64
" długów hipotecznych	[illegible]	[illegible]
" banków	[illegible]	[illegible]
" zaliczek ministerstwa kolei żelaznych	[illegible]	[illegible]
" gwarancyjny banków	[illegible]	[illegible]
" wpłat na III emisję	[illegible]	—
" nadwyżek emisyjnych	96,032,978	—
" fabrykacji	[illegible]	18
" weksli własnych	[illegible]	—
" depozytów	[illegible]	—
" Kasy chorych	9,290.158	25
" Kasy przezorności	7,944.692	70
" dywidendy 1920/21 r.	1,854.880	—
" sum przechodnich	15,546.025	70
" strat i zysków 1920/21 r.	1,098.408	—
	8.043,627.131	65

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25 osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów; o g. 19·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·30 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orłowa przez Tarnów, do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 8·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zaolziańskiego" odchodzą: o g. 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 18, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Floriańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł., wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Sopskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia do pism całego świata **przyjmuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 33.**

Fabryki.

„Glorja", fabryka świec, wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Wody mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

E. RZĄCA i CHMURSKI

ul. św. Gertrudy 4,

są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów **Heleny Smolarskiej, Wolska 7.**

Fotograficzny zakład.

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", ul. Szewska 20.

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

MAŁOPOLSKI ZAKŁAD ODZIEŻY W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej 12

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Keim, Starowiślna 33, guziki, nici, podszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Floriańska l. 32.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 7.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling

Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Filmy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Hurtownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kajetan **Budzik,** ul. Floriańska l. 17, posiada wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalń, sypialń, biur itp.**

DRUKARNIA LITERACKA

w Krakowie

ul. Jagiellońska 10, tel. 401

przyjmuje

wszelkie roboty, wchodzące w zakres sztuki drukarskiej.

Maszyny pospieszne i rotacyjne.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „OPONA", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Korzystajcie ze sposobności! Ceny fabryczne!

Fabryczny skład gum

„Autoelectric", w Warszawie, posiada na składzie świeże transporty gum samochodowych, rowerowych, powozowych, oraz masywów; francuskich, niemieckich i amerykańskich marek. Zamówienia przyjmuje **Kałuski Józef,** ulica Pańska l. 8, m. 9.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.